

Opłata pocztowa uliczona ryczałtem.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,
Niedziela
6 czerwca
1948 r.

Rok IV
Nr 154
(1060)



Dlaczego obniżono wysokość „pomocy” marshallowskiej Istnieje ścisła zależność między napaściami hysterii wojennej i gotowością USA do udzielania kredytów

WASZYNGTON, 5.6. (AP). „Redukcja sum, przewidzianych pierwotnie w planie Marshalla, nastąpiła na skutek radzieckiej propagandy na rzecz pokoju” — stwierdza w swej depeście korespondent Reutera, opierając się na informacjach z kół, zbliżonych do Departamentu Stanu.

Korespondent ten donosi dalej, że komisja budżetowa Izby Reprezentantów powzięła swą decyzję o okrojeniu planu Marshalla, ponieważ w sytuacji międzynarodowej NASTAPIŁ ODPREZNIENIE.

Z depestry wynika pośrednio, że plan Marshalla jest planem wybitnie politycznym, co zresztą oddawna podkreślała już prasa demokratyczna świata. Wysokość wydatków, jakie St. Zjednoczone gotowe są ponieść na kredyty zagraniczne, jest wprost proporcjonalna do natężenia hysterii wojennej w Ameryce.

Izba Reprezentantów 148 głosami przeciwko 113 postanowiła poprzeć uchwałę Komisji Budżetowej Izby, na podstawie której fundusze „pomocy” marshallowskiej zostaną zredukowane o około 25 proc.

W przededniu urodzaju

Wszystkie napływające z prowincji doniesienia mówią o pomysłach zapowiadających się zbiorach. Wiele województw przekroczyło znacznie plan wiosennych zasiewów. Decydujący o wynikach zbiorów miesiąc maj był, jeśli idzie o warunki atmosferyczne, pomyślny dla rolników. Przelotne burze gradowe miały charakter lokalny.

Jeszcze w grudniu ub. roku G. U. S. szacował ogólny stan oziminy jako średni. Nie wiemy, w jakich rozmiarach ocenę tę już dzisiaj można skorygować. W każdym razie wydaje się, iż zła passa dwóch ostatnich lat przedziwnie posuchy i wyraźnego nieurodzaju została narazie przełamana. I to nie tylko w zakresie zbóż, ale również — co ma duże znaczenie dla naszej gospodarki hodowlanej — i pasz, których brak tak boleśnie był odczuwany przez rolnika. Wszystko przemawia za tym, że jesteśmy w przededniu urodzaju. Za wcześnie jeszcze na ocenę, o ile będziemy mieli więcej ziarna, niż w roku ubiegłym. W każdym razie sam fakt, iż ustanie importu zbóż i pasz zza granicy, powodujący bardzo duże wyrwy w naszym bilansie handlowym, będzie miał dla naszej gospodarki niezwykle duże znaczenie. Likwidacja tego zbytecznego importu artykułów konsumpcyjnych — to w praktyce możliwość zwiększenia dostaw dóbr inwestycyjnych.

Dalsze korzyści — to możliwość całkowitego zniesienia kłopotliwej i kosztownej gospodarki reglamentowanej, wreszcie możliwość całkowitego opanowania i uregulowania rynku artykułów rolnych, ustalenie cen na poziomie, gwarantującym rolnikowi opłacalność jego pracy, a zarazem przystosowanym do skromnych jeszcze możliwości płatniczych miasta.

Nie trzeba bowiem udowodniać, że łatwiej jest regulować ceny i porządkować rynek w okresie dostatecznej podaży, niż w czasie odczuwanych braków, pobudzających spekulację do działania i wpływających ujemnie na producentów. Te wszystkie szkodliwe, komplikujące nasze życie gospodarcze objawy, mamy już za sobą.

Dobrze zapowiadający się urodzaj stanę się dobrodziejstwem zarówno dla wsi, jak i miasta. Rolnik będzie mógł dzięki niemu w znacznie większym stopniu zapatrywać się w artykuły przemysłowe, będzie mógł więcej inwestować, miasto zaś pozbedzi się troski o zaopatrzenie, stanie się zdolne do większego wysiłku.

Nie przesądzając ostatecznie sprawy, pomyślnie zapowiadający się rok gospodarczy 1948/49 budzi duży optymizm.

Jednocześnie — jak donosi korespondent Reutera — w Paryżu rozszły się sensacyjne pogłoski, że opinia publiczna krajów marshallowskich jest tak zaniepokojona klauzulami planu Marshalla, iż rządy tych państw powzięły zamiar złożenia przynajmniej formalnego protestu przeciwko niektórym warunkom układów dwustronnych, regulujących administrowanie funduszami „pomocy”.

W czasie debaty nad obniżką funduszy, z ostrym atakiem na politykę Marshalla wystąpił kongresman John Taber, republikanin z Nowego Jorku, przewodniczący Komisji Budżetowej Izby. Oświadczył on, że cały plan Marshalla jest „mglistym projektem” i że cyfry przedstawione przez komitet Marrimana są jedynie wynikiem dyskusji ekonomistów, którzy dowolnie pozwolili hasać swej wyobraźni.

W czasie debaty jeden z członków Izby wniósł poprawkę, domagającą się całkowitego skreślenia W. Brytanii z listy państw, otrzymujących „pomoc” amerykańską, z względu na jej antyżydowską politykę w Palestynie. Poprawka ta została odrzucona, jednakże jest charakterystyczne, że ponad 80 kongresmanów

wstrzymało się od głosu.

Suma „pomocy” została obniżona z 6.533 milionów dolarów na okres 12 miesięcy do 5.980 milionów dolarów na okres 15 miesięcy.

Obecnie ustawa przejdzie do Senatu.

Tajemnicza „Czarna Gwardia” miała zniszczyć organizacje demokratyczne w amerykańskim sektorze Berlina

BERLIN, 5.6. (PAP). — Na posiedzeniu zastępców komendantów Berlina rozpatrywano protokół 4-stronnej komisji, która z polecenia Komendatury Sojuszniczej zbadała organizację i działalność tzw. Czarnej Gwardii w sektorze amerykańskim Berlina.

Mimo utrudnień, na które napotykał członkowie komisji, prowadzącej badania, ustalono, że Czarna Gwardia jest formacją wojskową, podzieloną na kompanie i bataliony pod zwierzchnim dowództwem amerykańskich oficerów.

Przedstawiciel radziecki płk. Jelizarow, oświadczył, iż według posiadanych przez niego informacji, szefem sztabu Czarnej Gwardii mianowany został przez Amerykanów zbrodniarz wojenny, b. szef sztabu Hitlera, gen. Halder. Niedawno odwiedził on Berlin dla przeprowadzenia inspekcji swoich „czarnych” wojsk.

Jak stwierdził dalej przedstawiciel radziecki, udowodnione zostało, że Czarna Gwardia szkolona jest specjalnie w celach pogromowych i dla zwalczania demokratycznych organizacji oraz dokonywania napadów na antyfaszystów niemieckich.

Szereg wypadków z ostatnich dni, w których Czarna Gwardia napadła i biła młodzież rozklejając plakaty z wezwaniem do referendum, został przytoczony na posiedzeniu Komendatury.

Płk. Jelizarow, opierając się na przedstawionym materiale, stwierdził, że utworzenie formacji militarnej, którą bezwzględnie jest Czarna Gwardia, stanowi poważne naruszenie przez Amerykanów układu poczdamskiego oraz postanowień Sojuszniczej Rady Kontroli. Komendant radziecki zażądał bezwzględnego rozwiązania tej organizacji.

W dalszym ciągu posiedzenia omówiono sprawę ostatnich aresztowań zwolenników referendum w sektorach zachodnich Berlina. Przedstawiciel radziecki wystąpił energicznie przeciwko niczym nie uzasadnionym aresztowaniom.

Bitwa morska pod Tel-Aviv

Rozejm uchwalony ale walki trwają Bernadotte wciąż konferuje

NOWY JORK, 5.6. (AP). Członkowie Rady Bezpieczeństwa zostali wczoraj wprowadzeni w zdumienie sprzecznymi decyzjami przewodniczącego: najpierw Rada została zwolniona na dzisiaj na godz. 18, a w kilka godzin po tym odwołano posiedzenie bez podania powodu. Wobec tego, sesja odbędzie się dopiero w poniedziałek.

Korespondent „United Press” donosi, że nagłe odwołanie sesji da się wytłumaczyć faktem, że przewodniczącym Rady jest obecnie Fawzi-Bej, delegat Egiptu, który pragnie przeciągnąć rozmowy mediacyjne jak najdłużej.

W Palestynie walki trwają nadal. Wczoraj doszło do pierwszej bitwy morskiej w porcie Tel-Aviv. Atak czterech okrętów egipskich został odparty. Jeden okręt został uszkodzony bombą lotniczą. Jeden samolot żydowski zginął.

Według wczorajszych doniesień, Hagana zajęła miejscowość Jenin. Dziś rano donoszą jednak, że walki z przeważającymi siłami irackimi trwają nadal. Oddziały Hagany utrzymują się dotychczas na swych pozycjach.

Wczorajsze depechy ze stolic arabskich donoszą o wzroście działalności Hagany w całej Palestynie. Wojska egipskie odbiły podobno ataki żydowskie w okolicy Isdus, na północ od Gazy, przy czym ataki te określono w komunikacie arabskim jako „najbardziej gwałtowne”.

LONDYN, 5.6. (PAP). Agencja Reutera donosi, że rozjemca w sprawie ONZ w konflikcie palestyńskim — Folke Bernadotte odbył w sobotę rozmowę w Kairze z premierem E-

giptu, Nokrashi Paszą. Następnie Bernadotte odleciał do Bejrutu, gdzie odbędzie konferencje z premierami Syrii i Libanu. Po tej konferencji Bernadotte ma przybyć do Tel-Awiv.

Warszawa — Łódź 773 do 678 Wyniki wyścigu pracy elektrowni w maju

Wczoraj komisja mieszana elektrowni warszawskiej i łódzkiej podsumowała wyniki osiągnięte przez obie elektrownie. W maju br. zwyciężyła ponownie załoga elektrowni warszawskiej w stosunku 773 pkt. do 678.

W poszczególnych dziedzinach wyniki były następujące, (na pierwszym miejscu podajemy Warszawę):

współczynnik gotowości do uruchomienia kotłowni 252:200
zużycie węgla 70:80
zmniejszenie spraw wody zasilającej 110:130
bezwaryjność w kotłowni 90:90
spółczynnik ciągłości pracy 42:43
bezpieczeństwo pracy 40:40
inne czynności 69:95
(O)

Imperium arabskie od morza Śródziemnego do Indii celem polityki brytyjskiej

PARYŻ, 5.6. (PAP). Nawiązując do sytuacji w Palestynie, dzienniki paryskie wyrażają wątpliwość, czy decyzja o zawieszeniu broni będzie skuteczna.

Znany publicysta, Pertinax, w artykule p. t. „Szansa pokoju w Palestynie są coraz słabsze” pisze: „Mimo wszystko Anglia dąży do stworzenia imperium arabskiego, sięgającego od Morza Śródziemnego po Indie.

Spośród 37 oficerów brytyjskich, służących w Legionie Arabskim, 16 przeszło na służbę Transjordanii. Możemy się stać świadkami niesłychanego zjawiska wyprawy krzyżowej XX wieku, ale wyprawy krzyżowej na odwrót, prowadzonej przez najbardziej pilnych czytelników biblii, — Anglików, którzy zatrudniają Arabów, aby burzyć Święte Miejsca”.



Entuzjastka sportu lotniczego z wykonanym przez siebie modelem szybowca. — Wystawa Łigi Lotniczej w Łodzi cieszy się wielkim powodzeniem wśród młodzieży.

Gdzie kulis jest wolnym człowiekiem a gdzie tylko siłą roboczą

W czerwcu br. odbędzie się w Charbinie zjazd zjednoczeniowy związków zawodowych Chin wyzwolonych i kuomintangowskich.

W związku z tym czasopismo „Nowoje Wremia” zamieściło artykuł przewodniczącego komitetu przygotowawczego federacji związków zawodowych Chin wyzwolonych, Lu-nin-i o chińskim ruchu zawodowym.

Jak podaje autor artykułu, związki zawodowe na terenie Chin wyzwolonych, gdzie znajduje się tylko mała część przemysłu chińskiego, liczą ponad 2.100 tys. członków, obejmując 85 proc. wszystkich zatrudnionych robotników. Natomiast związki zawodowe Chin kuomintangowskich, w których znajdują się najważniejsze ośrodki przemysłowe kraju, posiadają 2.600 tys. członków. Zdaniem Lu-nin-i, sytuacja klasy robotniczej w Chinach kuomintangowskich jest tragiczna. Inflacja zredukowała realne płace co najmniej o 2/3. W rodzinach robotniczych panuje niesłychany głód, który zmusza rodziców do wyrzucania dzieci na bruk ulicznych. W czasie ubiegłej zimy w samym tylko Szanghaju znaleziono na ulicy 6.500 podrzuconych niemowląt.

Ponad 90 proc. robotników Chin kuomintangowskich dotkniętych jest gruźlicą oraz innymi chorobami.

Rząd Kuomintangu stworzył przymusowe, faszystowskie związki zawodowe, na których czele stoją b. agenci japońscy, jak np. U-kaj-sjan oraz Ma-chun, lub zwykli policjanci, jak np. naczelnik policji szanghajskiej An-hu, który obecnie jest przewodniczącym związku zawodowego marynarzy.

Nie bacząc na terror, nielegalne związki zawodowe rozwijają ożywioną działalność. W roku ubiegłym pod ich kierownictwem strajkowało w Szanghaju, Hankau i Kantonie ponad 200 tys. robotników. Na terenie całych Chin kuomintangowskich w roku ub. przeprowadzono ponad 3 tys. akcji strajkowych.

W zupełnie innej sytuacji znajduje się chińska klasa robotnicza na terenach wyzwolonych, gdzie związki zawodowe cieszą się peł-

nym poparciem władz demokratycznych. Związkowe komitety fabryczne biorą udział w kierownictwie przedsiębiorstw. Wprowadzony został 8-godzinny dzień pracy. Płace robotników uzależnione są od cen artykułów pierwszej potrzeby. W chwili obecnej przeciętny zarobek wystarcza dla utrzymania pracownika oraz dwóch członków jego rodziny.

Kobieta korzysta z pełni praw narówni z mężczyzną.

Walka z analfabizmem u-

wieczniona została poważnymi sukcesami. Już obecnie na terenach wyzwolonych ponad 75 proc. robotników przemysłowych umie pisać i czytać, podczas gdy dawniej przeszło 80 proc. było analfabetami. Młodzież robotnicza uczy się w szkołach i na kursach rzemieślniczych. Wielu robotników wysunięto na kierownicze stanowiska w przemyśle.

Obecna ofensywa chińskiej armii ludowej rozszerza coraz bardziej tereny wyzwolone. Chiny wyzwolone objęły już obszar zamieszkały przez ok. 200 mln. ludności.

Nowi wiceministrowie

Prezydent R. P. na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował inż. Romana Piotrowskiego, dotychczasowego Komisarza Odbudowy m. st. Warszawy — **podsekretarzem stanu w Ministerstwie Odbudowy**, zaś Leopolda Glucka, dotychczasowego dyrektora departamentu w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych — **podsekretarzem stanu w tym ministerstwie**.

Wicemin. Piotrowski urodził się w roku 1895 w Nowym Targu. Inż. Piotrowski w czasie okupacji hitlerowskiej przebywał w kraju i bierze czynny udział w konspiracyjnym ruchu niepodległościowym. Uczestniczył w historycznym konstytucyjnym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, które odbyło się 31 grudnia 1943 roku na ul. Twardziej w Warszawie i zostaje członkiem KRN.

W 1945 r. po wyzwoleniu Polski stanął na czele Biura Odbudowy Stolicy, następnie zaś został mianowany Komisarzem Odbudowy m. st. Warszawy.

Inż. Piotrowski jest posłem na Sejm Ustawodawczy z ramienia Polskiej Partii Robotniczej.

Wicemin. Gluck urodził się 1 września 1913 r. w Serajewie (Jugosławia).

W Min. Ziemi Odzyskanych od lutego 1946 r. pracuje początkowo jako dyrektor Departamentu Ekon. Socj., od września zaś 1947 r. koordynuje prace Departamentu Ekonomicznego i Socjalnego i Departamentu Likwidacyjnego w Min. Z. O.

8 zasłużonych papierników Wysokie premie za wynalazki i usprawnienie produkcji

Komisja Usprawnień Centr. Zarz. Przem. Papierniczego nagrodziła ostatnio szereg pracowników tego przemysłu wysokimi nagrodami!

M. in. premie w wysokości 50 tys. zł. otrzymał inż. Zenon Janiszewski za opracowanie nowej metody produkcji (po raz pierwszy w Polsce) membran radiowych.

Komisja uznała pomysł inż. Janiszewskiego za usprawnienie o charakterze ogólnopanstwowym i stwierdziła, że ma ono duże znaczenie dla dalszego rozwoju radiofonii w Polsce; 36 tys. zł. otrzymali dwaj robotnicy: Jędrusiak i Konwerski za usprawnienie w dziedzinie zużycia sit papierniczych. Za pomysłowe dorobienie noży do rebałka drewna we Wrocławskiej Fabr. Celulozy premie w wysokości 150 proc. miesięcznego zarobku otrzymali dwaj pracownicy tej fabryki Zdzisław Domżański i Franciszek Wojciechowski.

Za osiągnięcia w dziedzinie usprawnienia produkcji i wynalazki inż. Julian Kulka, Marcin Wargacki i Jan Nowicki, pracownicy Wrocławskiej Fabryki Papieru i Celulozy, przedstawieni zostali do wysokich odznaczeń państwowych. Inż. Kulka dokonał wynalazku w dzied-

zinie produkcji papierów światłoczułych, M. Wargacki dokonał 2-ch usprawnień, dzięki którym praca Zakładów Wrocławskich nie doznała przerwy. Jan Nowicki — ślusarz Wrocławskich Zakładów Papierniczych dostosował do dozowania piły w Fabryce Celulozy specjalny kosz paleniskowy, co pozwoliło na użycie sprowadzonego ze Szwecji drobnego i wilgotnego piły.

Obok przedstawienia do odznaczenia Wargacki otrzymał jednorazową premie w wysokości 30 tys. zł., a Nowicki premie w wysokości dwumiesięcznego zarobku brutto.

60.000 ton papieru wyprodukowaliśmy w I-szym kwartale

W pierwszym kwartale rb. przemyśl papierniczy przekroczył plan we wszystkich prawie dziedzinach produkcji. Dotyczy to zarówno produkcji ściery, celulozy siarczynowej i natronowej, jak i w pierwszym rzędzie papieru. **PRODUKCJA PAPIERU OSIĄGNĘŁA NIENOTOWANĄ W HISTORII TEGO PRZEMYSŁU W POLSCE WYSOKOŚĆ OK. 60 TYS. TON W CIĄGU KWARTAŁU.** Jedynie produkcja tektury była z-

przyczyn technicznych nieco niższą planowano.

Jak wynika z danych za kwiecień i w pierwsze dwie dekady maja br. również w drugim kwartale należy spodziewać się znacznego przekroczenia planów produkcyjnych we wszystkich dziedzinach i to w stopniu jeszcze wyższym.

Nie ma poparcia mas robotniczych polityka zagraniczna rządu brytyjskiego Oświadczył wczoraj w „Romie” poseł Zilliacus

Wczoraj przybył samolotem do Warszawy na zaproszenie Tow. Uniw. Robotniczego poseł do brytyjskiej Izby Gmin — K. Zilliacus.

Z lotniska pos. Zilliacus udał się do sali „Roma” gdzie wygłosił odczyt.

Omawiając aktualną politykę zagraniczną rządu brytyjskiego, prelegent stwierdził, że nie znajduje ona poparcia w szerokich masach robotniczych i w konsekwencji musi wcześniej czy później załamać się lub też spowodować ustąpienie rządu Partii Pracy.

Mówca zacytował szereg głosów, wyrażających opinię angielskich mas robotniczych, które uważają, że obecna polityka zagraniczna W. Brytanii zagraża pokojowi.

Pos. Zilliacus uzasadniał też obszernie swój negatywny stosunek do planu Marshalla.

Przy oklaskach zebranych prelegent podkreślił, że najszerze rzesze brytyjskich robotników — wbrew intencjom swego kierownictwa — odnoszą się z sympatią do poczyną klasy robotniczej.

Amnestia dla SS

BERLIN, 4. 6. (API). Szef brytyjskiego zarządu wojskowego gen. Robertson oświadczył, że udzieli amnestii b. niższym oficerom SS.

Rumunia zwróciła się do ZSRR

z prośbą o redukcję odszkodowań wojennych

BUKARESZT, 5. 6. (PAP). W dniu 4 czerwca na posiedzeniu gabinetu rumuńskiego wicepremier Georgiu Dej, sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej, zaproponował w imieniu Komitetu Centralnego partii, aby rząd rumuński zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o rozważenie możliwości zmniejszenia zobowiązań Rumuńskiej Republiki Ludowej wobec ZSRR z tytułu odszkodowań wojennych.

Gabinet rumuński, po przedyskutowaniu tej propozycji, postanowił wystosować do generalissimusa Stalina list następującej treści:

„Panie Premierze! Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej zwraca się do rządu Związku Radzieckiego z prośbą o rozważenie możliwości zmniejszenia sum, które Rumunia ma wpłacić jeszcze z tytułu odszkodowań wojennych. Tego rodzaju zmniejszenie zobowiązań państwa rumuńskiego oznaczałoby wybitną pomoc, udzieloną narodowi rumuńskiemu w jego wysiłku nad wzmocnienie i rozwojem życia gospodarczego rumuńskiej republiki ludowej.

Znając serdeczną przyjaźń, jaką Pan i rząd przez Pana kierowany darzy naród rumuński, jak również pomoc, jakiej ZSRR udzielił narodowi rumuńskiemu w

chwilach ciężkich przejść, pozwalam sobie wierzyć, że prośba nasza zostanie wzięta pod uwagę.

Proszę przyjąć, Panie Premierze, wyrazy naszego najwyższego szacunku

PIOTR GROZA,

... I Węgry też

BUDAPESZT, 5. 6. (PAP). — Cała dzisiejsza prasa przynosi wiadomość, że rada ministrów przyjęła do wiadomości pismo węgierskiej partii komunistycznej, które zawierało propozycje, by rząd węgierski zwrócił się do rządu Związku Radzieckiego z prośbą o zmniejszenie reparacji wojennych.

Węgierska partia komunistyczna proponuje swą uzasadnia tym, że rząd węgierski mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, zawsze wykony-

Groźny pożar w Łodzi

Wskutek wadliwie przeprowadzonych przewodów kominowych zapaliła się ściana w domu przy Placu Wolności Nr 5. Zanim przybyła straż pożarna, rozszerzające się z gwałtowną szybkością płomienie przetrzuciły się na sufit, dach i podłogi.

Do gaszenia ognia wezwano 3 oddziały Miejskiej Straży Pożarnej, które, po dłuższej walce z żywiołem pożar zlikwidowały. (b)

Prognoza pogody

We wschodniej połowie kraju zachmurzenie duże z miejscowymi opadami deszczu w zachodniej — miejscami chmurno z rozpozgodzeniami. W ciągu dnia możliwy wzrost zachmurzenia i opady postępujące od zachodu.

Temperatura w ciągu dnia 12—20 st.

Umiarkowane wiatry z kierunków północno - zachodnich, skręcających na południowy - zachód.

wał przyjęte na siebie zobowiązania wobec Związku Radzieckiego summiennie i punktualnie. Zmniejszenie odszkodowań wojennych wpłynęłoby w znacznej mierze na umocnienie sytuacji gospodarczej i politycznej kraju oraz przyspieszyłoby realizację 3 letniego planu gospodarczego, co w dalszej mierze podniosłoby stopę życiową węgierskiego ludu.

Jak wiadomo, Węgry mają w ciągu 8 lat zapłacić ZSRR z tytułu odszkodowań wojennych 200 milionów dolarów.

Narada inżynierów i techników

nad planem technicznym we włókiennictwie

Zadaniem, jakie w chwili obecnej stoi przed przemysłem, jest potanie środków produkcji i obniżenie kosztów własnych. Zadanie to zalega się z zagadnieniem Planu Technicznego.

CO TO JEST PLAN TECHNICZNY
Plan Techniczny — to racjonalne wykorzystanie parku maszynowego w obrębie przedsiębiorstwa w obrębie danej gałęzi przemysłu i w obrębie przemysłu jako całości; to ustalenie norm spożycia materiału, paliwa, normalizacji i racjonalizacji artykułów używanych w produkcji; to walka z postojami itp. itp.

Na konieczność opracowania polskiego Planu Technicznego min. Minc wskazał już na I Kongresie Techników w Katowicach w grudniu 1946 r.

Zagadnienie realizacji Planu Technicznego wyszło z biur Min. Przemysłu w konkretnym zarysie siedem miesięcy temu.

Zagadnieniu bitwy o Plan Techniczny poświęcone było zebranie informacyjno-dyskusyjne w oddziale łódzkim Naczelnej Organizacji Technicznej. Przy udziałzie licznie zebranych inżynierów i techników łódzkich zakładów przemysłu włókienniczego — odbyło się ono w piątek 4 bm. Referaty wygłosili przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i

Handlu — wicemin. Golański i dyr. Taniewski.

Zebranie to było wstępem do branżowych zebrań techników łódzkich, na których nastąpi pogłębienie zagadnień realizacji Planu.

WARUNKI PLANU

Koncepcja Planu Technicznego opierać się będzie na analizie warunków specyficznych każdego warsztatu oraz jego środków i możliwości produkcyjnych, jak: warunków technicznych i surowcowych, norm zużycia, norm wydajności maszyn i urządzeń, norm zużycia energii i siły roboczej, planów, produkcji (od indywidualnej do seryjnej) wyboru nowych materiałów, konstrukcji i układów nowoczesnych narzędzi i urządzeń, procesów wytwórczych oraz ewentualnego uruchamiania nowych laboratoriów i zespalandia ich z zakładami naukowymi.

Analiza ta pozwoli szybko zobrazować stan przemysłu w chwili o-

becnej, pozwoli zaplanować — długo falowy plan produkcji fabryk zafalowanych i wzorcowych (na płaszczyźnie małej racjonalizacji technicznej).

W przemyśle włókienniczym wdrożenie Planu Technicznego polegać będzie na ściślejszym związaniu laboratoriów z fabryką. Tak np. badania wykazały niewłaściwe oświetlenie fabryk, a przeciwieństwo pracy przy sztucznym świetle stanowi połowę czasu pracy przy świetle dziennym.

Z innych badań laboratoryjnych wynika, że powleczenie włókna otoczką z żywicy syntetycznych — oszczędzi 2% skurczu włókna, co da możliwość zaoszczędzenia w krótkim czasie 4 milionów kg przędzy.

Użycie krajowego surowca (sosna, świerk, len) pozwoli na 2—3-krotne powiększenie produkcji.

Wszystko to w rewolucyjny sposób może zmienić technikę przemysłu włókienniczego i stopę życiową w Polsce.

B. K.

Fraszka

Precz z wódką

(Na marginesie rozpoczynającej się akcji walki z alkoholizmem).

Z alkoholizmem w walce
Długo dyskutowałam,
I wznosząc w górę palce
Trzy komitety wybrałam.

Bardzo się ucieszyłam
Przysięgli winnych tropić
I wszyscy w jednej chwili
...poszli to opić...

ED.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

8. 1. 19.

WŁODZIMIERZA KARPOWICZA

WICEDYREKTORA P. Z. U. W.

rosłanie odprawiona we wtorek, dnia 8. 6. br. Msza św. w Kościele Matki Boskiej Zwycięskiej o godzinie 9, o której zawiadamia

ZONA I Córka.

Sprawa „czworaczek” wyjaśniona

Popławska przyznała się do oszustwa Rewelacyjne wyniki dochodzenia prokuratorskiego

Poruszana przez nas wielokrotnie sprawa „czworaczek” została wreszcie definitywnie rozwiązana. Prokurator IV rejonu Ogilba poinformował o wynikach dochodzenia, jakie przeprowadził przeciwko Popławskiej.

Jak wiadomo, Popławska oświadczyła swego czasu przedstawicielom prasy, że czworaczki urodziła w domu, przy czym obecny był dr Brzozowski i dozorczyni domu. Dr Brzozowski potwierdził to oświadczenie. Przesłuchiwany jednak przez prokuratora cofnął swoje zeznania i powie, iż czworo niemowląt zobaczył dopiero po urodzeniu, a zaświadczenie wypisał na podstawie informacji dozorczyni, rzekomego świadka porodu.

Wobec tego prokurator zarządził badanie ginekologiczne Popławskiej przez biegłego sądowego. Oględzin lekarskich dokonała dr. Paluchowa, asystent kliniki uniwersyteckiej w „Betleem”. Wynik badania był rewelacyjny! **POPŁAWSKA NIE URODZIŁA DOTĄD ANI JEDNEGO DZIECKA.** A więc kłamstwem było opowiadanie o dwojaczkach, trojczkach i czworaczkach, które miały się urodzić w ciągu stosunkowo niedługiego okresu czasu.

W czasie przesłuchania przez prokuratora Popławska, wobec jawnych dowodów swej winy, załamała się i przyznała do oszustwa. Tłumaczyła się przy tym, że nie zrobiła tego w celach zarobkowych. Będąc bezpłodną, pragnęła ogromnie mieć dzieci i dlatego przyjmowała cudze niemowlęta jako własne. Na pytanie, skąd

brała niemowlęta, odpowiedziała, że ze szpitala „Betleem”, a dwoje podrzuczone na dworcu Łódź-Kaliska.

— Dlaczego w takim razie przyjmowała pani pomoc społeczeństwa, podając dzieci za swoje? — pytał prokurator.

— Brałam pomoc, żeby nie wzbu-

dzać podejrzeń. Zresztą nie otrzymałam wiele...

Dalsze dochodzenie ustalił stopień winy Popławskiej, dr Brzozowskiego i dozorczyni. Popławska zostanie poddana badaniu psychiatrycznemu, gdyż zachodzi możliwość jakiegoś choroby psychicznej na tle bezpłodności. Jeżeli badanie wykaże całkowitą

jej niepoczytalność (co jest mało prawdopodobne), dochodzenie będzie umorzono. W przypadku całkowitej lub nawet częściowej poczytalności Popławska stanie przed sądem.

W ten sposób okazało się, że nie było w Łodzi czworaczek. Było tylko „skompletowane” czworo niemowląt. Prawdopodobnie, gdyby udało się oszustwo z „czworaczkami” tak jak z „trojczkami”, na przyszły rok mieliśmyby „pięcioraczki”.

W. O.

Ołów w lemoniady kwas mrówkowy w occie i mleko „chrzczone” wodą

Jak Zakład Badania Żywności walczy z fałszerstwami

Nie zdajemy sobie nawet sprawy jak wiele niebezpieczeństw zagraża naszemu organizmowi ze strony spożywanych przez nas produktów żywnościowych. Czy pijesz szklankę wody sodowej, lub lemoniady, przypuścić możesz, że nie zawiera ona trujących cząstek ołowiu, lub cynku? Albo — czy nasze panie gospodynie kupując proszek do pieczenia, podejrzewają, że znajduje się w nim odrobina arsenu? Kupując w dobrej wierze ocet, nie wiedzieliśmy, że często otrzymujemy zamiast niego kwas mrówkowy, szkodliwy dla organizmu. Zdarza się też, że konserwy mięsne, za mało wyjałowione, są podatnym gruntem dla rozwoju bakterii beztlenowych, które po wprowadzeniu do organizmu wytwarzają toksyny, powodujące porażenia, a nawet paraliż lub ślepotę.

Nad tymi wszystkimi sprawami czuwa stale Zakład Badania Żywności przy Państwowych Zakładach Higieny w Łodzi. Kierownik Zakładu p. docent dr Monikowski udzielił mi kilku informacji.

Zadaniem Zakładu jest uzdrowienie warunków sanitarnych w produkcji i sprzedaży artykułów spożywczych.

— Jak wygląda — pytam — główna sprawa walki z fałszowaniem mleka.

— Akcja podjęta przez nas w tym kierunku trwa już trzy lata. Wynikiem jej jest duży spadek zafałszowań. Procentowo sprawa wygląda następująco: W r. 1945 ilość zafałszowań wynosiła 72%, w r. 1946 — 52%, a dziś spada do 44%. Podobnie jest ze śmietaną. Zakład przyjmuje próbki mleka przynoszone prywatnie, a jednocześnie prowadzi akcję masową, polegającą na braniu próbek na targowiskach i dworcach.

„Krzyżka” wody, jaką dodają (we dług swego określenia) nieuczciwi chłopcy wynosi często około 25%. Sprawy handlarzy, którym udowodniono fałszerstwo, wędrują do sądu, który wyznacza im wysokie kary pieniężne. Należy odróżnić przy tym mleko chude i tzw. mleko „chrzczone” wodą. To ostatnie zawiera pewien procent wody, często zlej, w której zawarte bakterie powodują fermentację i gnienie mleka oraz wywołują zaburzenia w organizmie. Specjalnie szkodliwe jest ono dla dzieci, ze względu na to, że stanowi 80% ich odżywienia, a także dla chorych i rekonwalescentów.

— Jak przedstawia się sprawa innych produktów żywnościowych?

— Jeżeli chodzi o masło, to fałszowanie polega na mieszaniu z margaryną, co dziś raczej nie jest stosowane ze względu na dość wysoką cenę margaryny. Następnie posiadamy jeszcze dział mączny, w którym kontroluje się jeszcze ziarno, stan mąki przeznaczonej do wypieku, wreszcie sam chleb, jego kwasowość i wartość kaloryczną.

— Prowadzimy także walkę z producentami artykułów spożywczych i kosmetyków, którzy na opakowaniach nie podają nazwiska i adresu firmy. Bardzo często artykuły te są szkodliwe, a sprawców zła nie można pociągnąć do odpowiedzialności.

Widzimy więc, że Instytut Higieny walczy nieustraszenie o nasze bezpieczeństwo i zdrowie.

W. T.

W ten sposób okazało się, że nie było w Łodzi czworaczek. Było tylko „skompletowane” czworo niemowląt. Prawdopodobnie, gdyby udało się oszustwo z „czworaczkami” tak jak z „trojczkami”, na przyszły rok mieliśmyby „pięcioraczki”.

W ten sposób okazało się, że nie było w Łodzi czworaczek. Było tylko „skompletowane” czworo niemowląt. Prawdopodobnie, gdyby udało się oszustwo z „czworaczkami” tak jak z „trojczkami”, na przyszły rok mieliśmyby „pięcioraczki”.

Widzimy więc, że Instytut Higieny walczy nieustraszenie o nasze bezpieczeństwo i zdrowie.

W. T.

W 50 rocznicę odkrycia polonu i radu Posiedzenie naukowe w Łodzi

W roku bieżącym przypada 50 rocznica odkrycia przez Marię Curie - Skłodowską polonu i radu. Rocznicę tego wielkiego w dziejach polskiej nauki wydarzenia uczci Łódź uroczystości.

Utworzył się na terenie naszego miasta komitet uczczenia pięćdziesięciolecia odkrycia radu i polonu pod przewodnictwem prezydenta miasta i rektorów wyższych uczelni łódzkich. W skład komitetu weszli przedstawiciele: Łódzkiego Tow. Naukowego, Łódzkiego Naukowego Tow. Lekarskiego, Łódzkiego Oddziału — Polskiego Tow. Botanicznego, Pol. Tow. Chemicznego, Pol. Towarzystwa Fizycznego, Pol. Tow. Przyrodników im Kopernika oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

13 b.m. o godz. 12 odbędzie się w auli Politechniki Łódzkiej (ul. Gdańska 155) uroczyste posiedzenie komitetu. Program przewiduje następujące referaty:

Po prostu

Nie wolno na to gwizdać

Nie wszędzie docierają kontrole sanitarne i nie wszystkie braki uda im się uchwycić i ukarać winnych. Tu trzeba jeszcze dodać, że niejedno krokinie, przyczyną pewnych niedociągnięć bywa nie zła wola, lecz niepojęta wręcz ciemnota. Ale słaba to pociecha.

Oto co pisze nam na ten temat jeden z naszych czytelników:

„Przed kilku dniami w jednym ze sklepów znajdujących się tuż obok głównego przystanku na Julianowie kupowałem wraz z dzieckiem cukierek tzw. „gwizdek”. Sprzedawca, zanim cukierek wręczył dziecku, kilka „gwizdeków” brał do ust i w ten sposób stwierdzał, czy mają donośny ton. Na moją uwagę, że to jest niedopuszczalne, odparł zdziwiony: „nikt dotychczas z tego powodu nie robił mi wymówek”. Czy potrzeba tutaj jeszcze komentarza?”

Owszem, przyda się. Właściele sklepów spożywczych, a raczej sklepików (bo większe sklepy, trzeba przyznać, dokładniej przestrzegają przepisów higieny), powinni pamiętać o tym, że od nich właśnie, w dużej mierze, zależy stan zdrowotny ich klientów. Nie wolno im tego lekceważyć. Nie wolno ciastek, sera wędlin itp. nakładać palcami, których nieświsty używają w przerwach także do mniej wzniosłych zajęć.

A specjalnie pod adresem skleparza z Julianowa:

Nie wolno gwizdać na wymogi higieny nawet na cukierku — „gwizdku”.

Ed.

Obuwie czeskie bez kartek Nowy transport i nowe talony od 10 bm.

Wolna sprzedaż pozostałego po ostatnim rozprawieniu na talony obuwia czeskiego została przedłużona do środy, 9 bm.

Poczynając zaś od 10 bm. sklepy „Bata” przystąpią do rozsprzedaży nowego transportu obuwia, które ostatnio nadeszło do Łodzi w ilości 16 tys. par. Jest to wyłącznie męskie obuwie letnie, będzie ono rozprowa-

dzone na talony Zw. Zawodowych w cenie od 3.800 zł do 5.500 zł za parę.

Już w najbliższych dniach OKZZ przystąpi do wydawania poszczególnym związkom talonów. Posiadacze talonów będą mogli kupować obuwie w dowolnym sklepie „Bata”. Talony będą ważne od 10 do 20 bm.

(b)

KURS KROJU I SZYCIA
zawiera między innymi

Nr 12
TYGODNIKA

Przyjaciółka

Nakład 548.500 egzemplarzy. Cena zł 10.— (K 400)

Ze zdjęć zamieszczonych w naszym dodatku „Panorama” i poprzednio w dzienniku — widać jakim kolosem jest sanatorium dla płucno - chorych w Tuszyńku. W cyklu artykułów starałem się wydobyć i pokazać wszystkie blaski i cienie tego potężnego (jeżeli chodzi o rozmiary) zakładu leczniczego. Streszczenie zamieszczonych uprzednio artykułów byłoby niecelowe, dlatego też zainteresowanym podaję w odnośniku daty, kiedy zostały wydrukowane. Dokonując jednak pewnego podsumowania — wypadnie stwierdzić jedną rzecz zasadniczą:

Ten kolos, demonstrowany na zdjęciach (nie wszystko złoto, co się świeci...), mający wszelkie warunki do pełnego rozwoju, a pozostający we władaniu łódzkiej Ubezpieczalni, dał się pod wieloma względami zdystansować, wyprzedzić...

Dlaczego? Komu? Wstyd powie dzieć, ale mniejszym tego rodzaju łódzkim zakładom, znajdującym się pod pieczę Zarządu Miejskiego. Zarząd Miejski ma najprzeróżniejsze resorty swej działalności, nie zajmuje się tylko lecznictwem, a jednak... Dzięki

*) Patrz „Dziennik Łódzki” artykuły: z 16.5. „Leczyć nie tylko kłopotliwym”, z 20.5. „Aleja pod nazwą rób co chcesz”, z 23.5. „Na werandach”, z 3.6. „List lekarza”.

Sanatorium w Tuszyńku V

Podsumowanie

Zarządowi Miejskiemu i troskliwej (naprawdę bardzo troskliwej) opiece Ministerstwa Zdrowia szybko rozwinął się miejski szpital — sanatorium na Chojnach. Ma 110 łóżek, niedługo będzie ich 180. W budynku, gdzie do niedawna hulał wiatr, a na brudną podłogę sypały się odłamki tynku z sufitu — wnętrza są teraz nie do poznania. Wszystko trzeba było stworzyć od nowa. I czasu wystarczyło.

Instaluje się coraz nowe urządzenia. Oto zamiast dotychczasowego skromnego stołu sprowadza się nowy „normalny” operacyjny. Nie bez pewnej dumy pokazuje to wszystko dyrektor tego szpitala dr. Ziarski, który jest jednocześnie Kierownikiem Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej w Łodzi przy ul. Moniuszki 7. A najważniejsze: w tym szpitalu - sanatorium na Chojnach są przeprowadzane wszystkie chirurgiczne zabiegi w leczeniu gruźlicy.

Drugi przykład: szpital im. św. Teresy na ul. Pogonowskiej w Łodzi. Też miejski, pozostający pod dyktando dr. Kuczborskiego. W nim też w coraz większym stopniu leczy się gruźlicę opera-

cyjnie. Szpital ten niebawem będzie przeniesiony (ze względu na lepsze warunki klimatyczne) na Chojny do budynku OO Bonifratrów. Przy życzliwej pomocy władz miejskich, dr. Kuczborski na pewno zakrzętnie się, by go na leżycie urządzić.

Są jeszcze w Łodzi i inne pomniejsze ośrodki walki z gruźlicą. A więc 80 „łóżek gruźliczych” w szpitalu na Radogoszczu, 60 łóżek w dziecięcym szpitalu Anny Marii przy ul. Armii Czerwonej w Łodzi, prewentorium i sanatorium dla dzieci w Łagiewnikach. Wymieniam je dla stworzenia obrazy całości. Główny jednak ciężar walki z gruźlicą leży na linii Chojny — Tuszynek.

Chojnom „patronuje” kierownik II Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu Łódzkiego prof. Rutkowski (nawiasem mówiąc ta klinika jest wyposażona we wspaniały nowoczesny sprzęt, ale tym tematem zajmujemy się kiedyś indziej). I co się okazuje? Okazuje się mianowicie to, że prof. Rutkowski bodaj pierwszy w Polsce, już w 1945 r. przeprowadzał „u siebie” w Łodzi, rozgłażane jako „wynalazek tylko „raniczny”,

tw. odmy pozaopłucne, nie mówiąc o innych zabiegach jak torakoplastyka itd. Te wszystkie operacje są dokonywane i obecnie na Chojnach oraz w klinice. Te wszystkie operacje przyspieszają wyleczenie gruźlicy, przywracają ludziom zdrowie. A wiemy, ile ludzi w Polsce choruje na gruźlicę, a wiemy jak potrzeba w Polsce ręk do pracy.

Wobec tego niech mi wolno będzie zadać dość drażliwe pytanie: Skoro od kilku lat stosuje się „pod bokiem” radykalne operacje w walce z gruźlicą, dlaczego nie robi się tego w największym polskim sanatorium - kolosie tuszyńskim? Pozostanie to chyba na zawsze tajemnicą Ubezpieczalni Łódzkiej (a może i nie pozostanie...). Z obserwacji wiem, że „pełnej chirurgii” chciałby w sanatorium tuszyńskim jego dyrektor dr. Zaleski, który wszystkie swe siły oddaje temu zakładowi. Więc?

Tu nie chodzi o ataki na Ubezpieczalnię, która jakże często jest pochopnie atakowana przez niektórych chorych itp. Pisałem już, pewno kierują nią ludzie dobrej woli, że ma ona też swoje duże trudności. Ale w tym wypadku

dobra wola — to za mało. Ale w tym wypadku żadnymi trudnościami zastąpić się nie można. Parowie, zlitujcie się: upłynęło kilka lat, ileż to tysięcy chorych przewinęło się przez ten czas przez Tuszynek. Nie dać im należącego chirurgicznego leczenia w największym polskim sanatorium?

Tu na pewno ktoś o tym za wolno myśli. Tu na pewno ktoś to za wolno robi. Potrzebny jest świeży, młody wiew. Potrzebna jest zmiana metod działania. Jeden jakiś pan Sarna z Ubezpieczalni nie angażuje na etat w sanatorium sekretarki Piłichowskiej (mimo, że pracuje już tam przeszło rok i wykazała się umiejętnościami), bo trzeba będzie troszkę więcej płacić; ktoś drugi z Ubezpieczalni nie angażuje chirurga B. (mimo, że jego umiejętności są niewątpliwe), bo trzeba będzie troszkę więcej płacić... Metoda ta sama. Metoda zła. I nie są ważne chyba nawet te „pieniądze”, tylko stary zwyczaj odkładania, czekania.

Z tym trzeba skończyć. Dopóki jeszcze czas.

Przecież sanatorium w Tuszyńku to naprawdę piękna placówka. Szkoda, by...

Podsumowaniu uwag i postulatów swego cyklu artykułów nie nadaję akordów końcowych.

Dr. ANATOL MIKULKO

Skład reprezentacji piłkarskiej Łodzi na mecz z Warszawą, Poznaniem i Lublinem



W najbliższy czwartek w Łodzi odbędzie się międzymiastowy mecz piłkarski o puchar Kałuży. Jedenastka Łodzi spotka się z reprezentacją Warszawy. Drużyna Warszawy oparta będzie na najlepszych graczach „Polonii” i „Legii”.

Rozmawiamy z kapitanem sportowym ŁOZPN p. Zygmuntem Kowalskim.

— Jaki będzie skład Łodzi na mecz czwartkowy z Warszawą?
— Wolałbym na to pytanie odpowiedzieć dopiero po meczu „Polonii” z ŁKS, ale szkielec drużyny mam już przygotowany.

— Prosimy o nazwiska.
— Otóż w bramce zagra jak zwykle Komar. Rezerwowym będzie Szczerzyński. Chyba ci dwaj bramkarze nie budzą żadnych zastrzeżeń.

— Naszym zdaniem nie.
— Na obronie zagra Włodarczyk, a partnerem jego będzie Łuc 11, względnie Jędrzejczak z „Concordii”. Muszą na wszelki wypadek przewidzieć rezerwowych.

— Całkiem słusznie pan postępuje. Jędźmy dalej. Kto będzie grał w pomocy?
— W pomocy projektuję wystawić następujących graczy: Millera, Urbana, Korporowicza, Szabińskiego z Koluśzek.

— A jak przedstawiać się będzie linia ataku?
— Tu są różne koncepcje. Jeżeli nie będzie mógł grać Hogendorf, to wówczas na skrzydło przesunę Janeczka, a na drugie skrzydło wyznaczy Łacza. W środku zagrają Baran, Cichocki i Koczewski. Mam oczywiście i inne koncepcje, ale na razie podaję jedną z nich. Są przecież i inni gracze do wykorzystania, jak chociażby Marciniak.

— A czy nie może grać Patkolo?
— Niestety w tym meczu nie. Zagra on dopiero w meczu z Poznaniem w dniu tak zwanego „Dnia PZPN”.

— Kiedy więc zapadnie ostateczna decyzja co do składu?
— Sądę, że już zaraz po meczu „Polonii” z ŁKS będziemy mogli zdecydować. Wiemy przecież z doświadczenia, że nieraz w ostatniej chwili trzeba przesunąć tego czy innego gracza. W każdym razie dołożę wszelkich starań, żeby Łódź wystąpiła w jak najsilniejszym składzie.

— Słyszałem, że myśli pan również o składzie Łodzi na mecz z Poznaniem?
— Mecz z Poznaniem odbędzie się 13 czerwca w Łodzi. Tego samego dnia nasza druga reprezentacja walczyć będzie w Lublinie.

Jesteśmy więc przed trzema poważnymi wydarzeniami w sporcie piłkarskim. A może powie mi pan kto pojedzie do Lublina?

— Do Lublina zamierzam wysłać: Uptasa, Sikorskiego (Zjednoczone), Jędrzejaka (Koluśki), Korporowicza Karolka, Gadeja (Lechia), Żelenej (Unia Skierniewice), Grabskiego (PTC), Pietrzaka, Koczewskiego i Marciniaka. Oczywiście, że zabrani będą jeszcze rezerwowi.

— A kto będzie walczył z reprezentacją Poznania?
— Zobaczymy przede wszystkim jak wypadnie mecz z Warszawą.

— Ale są już chyba nazwiska?
— Skład będzie chyba identyczny jak na mecz z Warszawą, a więc: Komar (Szczerzyński), Włodarczyk, Łuc 11, Miller, Urban, Szaliński, Hogendorf, Baran, Cichocki, Janeczek i Patkolo. W ataku mogą zająć przesunięcia na pozycjach i tak Janeczek grać może albo na środku, albo na łączniku, zamieniając się z Cichockim.

— Po tych egzaminach trzeba będzie chyba zacząć przygotowywać się do spotkania rewanżowego z „Bratislavią”.

— Myślmy i o tym. Zorganizowany będzie niebawem obóz treningowy dla naszych wszystkich czołowych graczy w Tomaszowie.

— Kto będzie trenerem?
— Trenerów będziemy mieli aż trzech, a mianowicie: Radwański, Otto i Chojnacki.

— Kto pojedzie na obóz?
— Przede wszystkim zaproponuję mi wysłanie na obóz naszych graczy drużyn ligowych to znaczy ŁKS i „Widzew”. Obóz ten powinien wpłynąć na znaczną poprawę formy ligowców.

— A potem?
— W połowie sierpnia odbędzie się obóz dla graczy, kandydujących do reprezentacji Łodzi.

— Na ile osób przewidziany jest jeden turnus obozowy?
— Liczymy, że jednorazowo będzie mogło korzystać z obozu 30 zawodników, a więc dwie pełne drużyny z rezerwowymi.

— Musimy przyznać, że myśl zorganizowania obozu jest bardzo szczęśliwa. Cieszymy się, że ŁOZPN do tych wszystkich spotkań międzymiastowych, nie wykluczając wyjazdu za granicę do Bratislavi, przywiązuje je wielkie znaczenie.

— Piłkarstwo łódzkie znajduje się obecnie na stosunkowo niskim poziomie sportowym. Trzeba więc koniecznie coś uczynić, by podnieść formę naszych reprezentacyjnych graczy.

— Na marginesie tego wywiadu musimy jednak wyrazić żal, że niestety nie udało się władzom piłkarskim

w Łodzi sprowadzić, jak projektowano trenera z Węgier. Skoro jednak nie przyjechał do nas trener zagraniczny, musimy tę lukę zapełnić własnymi trenerami. Chodzi przede wszystkim o prowadzenie systematycznego treningu i o zgrupowanie zawodników na obozie przez czas dłuższy.

— Miejmy więc nadzieję, że kapitan sportowy PZPN p. Zygmunt Kowalski i zarząd ŁOZPN w dalszym ciągu dokładać będą wszelkich starań, żeby Łódź mogła z tych wszystkich spotkań wyjść zwycięsko.

J. Nieciecki

Meta wyciągu Dookoła Polski w Helenowie

Etap łódzki wyciągu kolarskiego Dookoła Polski będzie biegł z Częstochowy przez Piotrków do Łodzi, a następnego dnia z Łodzi przez Łowicz do Warszawy.

Kolarze przyjadą do Łodzi 3 lipca. Meta etapu tego będzie się mieściła na torze w Helenowie.

Natomiast start 4 lipca nastąpi z ul. Piotrkowskiej sprzed gmachu Redakcji „Dziennika Łódzkiego”.

Kolarze mieszkać będą w nast. hotelach: Grand Hotel, Savoy i Polonia.

Rozdanie nagród za ten etap nastąpi wieczorem 3 lipca podczas wieczery sportowej.

Rekord Tour de Pologne sprzed 20 laty — nie do pobicia

Jak zabłysła gwiazda Wiećka



Równo 20 lat temu odbył się pierwszy Wyciąg Dookoła Polski. Trasa jego była krótka, gdyż pro wadziła przez 8 etapów o łącznej długości 1440 kilometrów.

Pierwszy etap prowadził z Warszawy do Lublina, dalszy do Lwowa, potem przez Rzeszów, Kraków, Wieluń — do Poznania. W Poznaniu czekał uczestników pierwszego polskiego „Tourowi” przedostatni etap do Łodzi, a wreszcie — Warszawa...

Zamierzchnie to czasy. Niejeden kolarz — uczestnik tegorocznego wyciągu rzeczywiście jeszcze nosił koszulę w zębach w roku, gdy pierwszym — nieledwie historycznym zwycięzcą był Wiećka z Bydgoszczy.

Wiećka był zupełnie nieznanym kolarzem, miał wówczas 24 lata, lecz posiadał wielki zapał i wiarę we własne siły.

Jeśli się nasłuchał złośliwych docinek od swych sławnych kolegów przed rozpoczęciem wyciągu — chyba się już nikt teraz nie dowie. Po tem Wiećka stał się sławny i na długo zajął czołową pozycję w polskim kolarstwie.

Ale wrómy do wspomnień z pierwszego Wyciągu Dookoła Polski. Młodziutki bydgoszczanin pokazał swe pazurki już na pierwszym etapie — Warszawa — Lublin. Pokonał go z wielkim trudem Michalak zwyciężając zaledwie o pół koła. Potem Wiećkowi poszło jeszcze lepiej. Wygrał etap drugi do Lwowa, był tak że pierwszy w Rzeszowie. Wiećka stał się już wtedy faworytem na rdo bywyc pierwszego miejsca. Zwycięzca pierwszego Tour de Pologne osiągnął rekord trudny do pobicia. W wyciągu o 9 etapach — był aż sześć



razy pierwszy na mecie. Ostatni etap Łódź — Warszawa zakończył na 11 miejscu. I przed 20 laty kolarze przebijali gumy, Wiećka zaś miał pecha i ten właśnie odebrał mu jeszcze jeden triumf na mecie w stolicy.

Na dalszych miejscach znalazła się cała ówczesna elita kolarstwa polskiego z olimpijczykami Popowskim i Stefańskim na czele. Wyższość Wiećka uznać musiał również jego pogromca na pierwszym etapie — Michalak.

Daremne byłoby teraz odgadywanie nazwiska zwycięzcy Wyciągu Dookoła Polski z roku 1948. Zresztą i

przed 20 laty nikt nie umiał tego przewidzieć.

Jedno jest pewne: nikt nie powtórzy jedyne w swoim rodzaju sukcesu i rekordu Wiećka z Bydgoszczy, który bił swoich rywali na łeb i szyję, odbierając im niemal wszystkie nagrody.

— Do widzenia na mecie? — wołał Wiećka do swych kolegów na starcie. Powiedzenie to przeszło z czasem do historii polskiego kolarstwa i złączyło się nierozdzielnie ze wspomnieniem pierwszego Wyciągu Dookoła Polski i osobą pierwszego zwycięzcy.

Dziś mecz ligowy ŁKS-Polonia (W)

Dziś o godz. 18 na boisku ŁKS odbędzie się ligowy mecz piłkarski między ŁKS a „Polonia” z Warszawy. Drużyny wystąpią w następujących składach:

„Polonia”: Borucz, Pruski, Gierwałowicki, Brzozowski, Wiśniewski, Szczawiński, Szczepaniak, Wołosz, Jaźnicki, Szularz, Ochmański.

ŁKS: Szczerzyński, Włodarczyk, Kopera, Łuc 11, Karolek, Sołtyśzewski, Hogendorf, Baran, Janeczek, Pietrzak, Łacz. Być może, że w składzie ŁKS zająd jakieś zmiany, ale nie zbyt poważne. Chodzi jedynie o obstawienie pozycji jednego z pomocników i skrzydłowego.

Ponadto odbędą się dzisiaj następujące spotkania ligowe:

„Garbarnia” — „Widzew”
„Wisła” — „Cracovia”
„Warta” — Tarnovia”
„Ruch” — „Rymer”
„Polonia” (B) — ZZK
„Legia” — AKS.

Motocyklowe mistrzostwa Polski na żużlu

Dziś o godz. 11 na torze żużlowym na boisku przy pl. Hallera odbędą się mistrzostwa Polski na żużlu.

Udział w tych zawodach wezmą wszyscy czołowi zawodnicy z Wąsikowskim na czele.

Impreza zapowiada się interesująco.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PROFESOR WILCZUR

Po chwili dodała:

— Miałam początkowo wprawdzie ochotę otworzyć paczkę i zobaczyć, czy wewnątrz nie znajdę bliższych wiadomości o adresacie. Pomyślałam sobie jednak, że może być to niedyskretna, która kogoś skrzywdzi. Tak. Najlepiej będzie to spalić.

Jemioł zaśmiał się ironicznie:

— Gdyby ludzie byli mądrzejsi, paliliby takie rzeczy znacznie wcześniej: jeszcze przed ich wysłaniem. Później już trudno odzyskać listy. A niedyskretni szperacze z czasem je odszukają, ogłószą drukiem. Najintymniejsze, naświetle tajemnic człowieka rozwłóczą po swoich szmierzdzących ulicach i rynkach, jak psy, które odgrzebały kości nieboszczyka!... Oczywiście, żeby dostąpić tego zaszczytu, trzeba być sławnym. Trzeba przez całe życie wypruwać z siebie flaki, być bohaterem, czy wielkim poetą, obdarowywać naród swoją duszą, swoim umysłem, swoją krwią. Wtedy dopiero wdzięczni potomni uczczą cię wywlekaniami twoich tajemnic, twego prywatnego życia, twoich świętości. Jeżeli ktoś za życia sławy nie zdobył, musi się kontentować mniejszym. Musi się ograniczyć do nadziei, że jego listy dostaną się do rąk nielicznej tylko garstki kochanych spadkobierców.

— Czasami bywa i inaczej — zauważyła Łucja. — Jak na przykład w tym wypadku. Sama adresatka, moja stryjenka bynajmniej nie chciała, by listy owe-

...leka dostali się do...zwichł rak

Wzruszył ramionami:

— Dlaczego w takim razie ich nie spaliła?
— Zapewne dlatego, że sądziła, iż autor może żądać zwrotu. I widzi pan, dostały się do moich rąk i ja również nie zabrałam do nich. Wkrótce przestana istnieć, nie narażając się na ciekawość ludzka.

Jemioł wstał. Twarz jego wyrażała dawny, cyniczny i obojętny stosunek do otaczającego go świata.

— Bardzo miło rozmawia się z panią, carissima, ale już więcej pani czasu poświęcić nie mogę. Wzywa mnie obowiązki. Muszę przyczynić się do dobrobytu ojczyzny, przelewając do swego żołądka pewną dozę płynnych kartofli.

— Oby tylko ta doza nie była zbyt wielka — z uśmiechem zauważyła Łucja.

— Nie ma obawy. Ograniczę się ściśle do takiej, która przypada na mnie, jako na jedną głowę według urzędowej statystyki spożycia alkoholu. Jeżeli będzie to doza podwójna, proszę mi tego za złe nie brać. Różnica wynika stąd, że głowa taka, jak moja, warta jest dwa razy więcej.

Patrzyła za nim, gdy się oddalał. Jego dowcipkowanie nie wprowadziło jej w błąd. Wiedziała dobrze, że wszystkie jego myśli skupiają się wokół minionych przeżyć. Wydał się jej teraz bardziej zbliżony do owego Juliusza z pamiętnika stryjenki.

Tegoż wieczora powiedziała Wilczurowi.
— Teraz już wiem ponad wszelką wątpliwość, że Jemioł jest owym człowiekiem, który był pierwszą miłością mojej stryjenki.

Wilczur zapytał:
— Czy chciał, by pani mu zwróciła paczkę z listami?
Zaprzeczyła ruchem głowy:
— Nie.
Wilczur uśmiechnął się:
— Spodziewałem się tego.

— Serio? Przyznam się, dla mnie była to prawdziwa niespodzianka.

— Bo za mało go pani zna. Ludzie jego typu nie lubią grzebać się w przeszłości, którą raz przekreślili sami, lub którym los tę przeszłość przekreślił.

— Przekreślić to nie znaczy jeszcze zapomnieć — zauważyła Łucja.

— Tak. Ale to znaczy chcieć zapomnieć. Co prawda w takich wypadkach chcieć nigdy nie oznaczać...

Tegoż dnia Łucja spaliła wszystkie listy i papiery stryjenki. Nie powiedziała o tym Jemiołowi ani słowa, oczekując, że sam zapyta. On jednak dopiero po tygodniu podczas rozmowy rzucił niedbale pytanie:

— I cóż pani, senorita, zrobiła z pozostałościami po swej czcigodnej krwiniaczce?

— Zrobiłam tak, jak pan radził? — odpowiedziała. — Spaliłam wszystko. Ale przyznam się panu, że się boję, czy nie będę tego żałowała. Kto wie, czy osoba, której na tych papierach mogło zależeć, nie zgłosi się kiedyś i nie zapragnie zebrać tych rzeczy.

Jemioł wykrzywił usta:
— O darling. O ile znam ludzi, na pewno to się nie przytrafi.

— Gdybym tak tego była pewna jak pan, nie miałabym wyrzutów sumienia, że postąpiłam zbyt lekkomyślnie.
— Lekkomysłności nie powinno się nigdy żałować. Przez całe życie byłem lekkomyślny i widzi pani jakie wspaniałe rezultaty. Oplywam w dostatek, kobiety mnie kochają, mam rozum i wieś, jak powiada Fredro, czegoż mi jeszcze brak?... Lekkomysłność to zaleta prawdziwych filozofów. Niech pani to weźmie przez przeciwstawienie: ciężkomysłność! Ciężko myśla ludzie tępi i ponurzy.

W sztywniaku i plastronie

wybierał się „złoty młodzieniec“ na zabawę do Helenowa

W parku helenowskim na przestrzeni ostatnich 50-lat koncentrowało się życie rozrywkowe Łodzi proletariackiej i fabrykanckiej. Nie było święta, ani niedzieli, aby podczas lata nie odbywały się tu zabawy, loterie fantowe, tombole, corsa kwiatowe, a zimą, zwłaszcza w karnawale, reduty i maskarady. Na pobliskim torze odbywały się co tydzień wyścigi sprinterskie na rowerach, na kortach — zawody tenisowe, na stawach — ślizgawki. Po prawej stronie parku za kortami był zwierzyńiec, po lewej — po trzech dwa stawy — za wałem — drugim — kawiarnia, na froncie parku po lewej stronie od wejścia, restauracja z dwiema wielkimi werandami. W tej restauracji przed 60 laty bawiła się „złota młodzież“ łódzka, nosząca jeszcze szare i czarne cylindry i sztywniaki, wysokie wykładane kólnierze z krawatami (plastroni), w tużurkach, zakietach, wygorsowanych smokingach i frakach. Przyjeżdżała tu we własnych powozach. W 1908 r. restauracją zarządzał Józef Idzikowski. Od niego dowiedzieć się można, ile kawioru astrachanckiego, koniaku Saradzewa i szampa naj lepszych marek pochłonęła ta młodzież, wśród której reży wodzili Bendorff, Buhle, Prusak, i wielu innych. Gdy panowie bawili się w gabinetach restauracji, stangreci na ulicy rozgrzewali się „monopolką“.

Park Helenów był własnością rodziny Anstadtów. Rodzina ta czerpała duże zyski z wejść i odnajęć ogrodu na zabawy latem czy w karnawale. W muszki zazwyczaj grywała orkiestra strażacka. W późniejszych czasach — Łódzka orkiestra symfoniczna pod dyktando Bronisława Szulca lub Teodora Rydera i kapitana kapelmistrza Adameczyka. Tak się działo, jak gdyby się składało, że gdy dyrygował Ryder zazwyczaj padał deszcz. Nawet się mówiło... Będzie padał deszcz, bo dyryguje Ryder.

Dzisiejszy park Helenowski stracił swą przedwojenną rolę i pozycję. Z żalem stwierdzić trzeba, że jest zaniedbanym parkiem miejskim. Obie fontanny nie funkcjonują. W stawach, nieczynnych od niepamiętnych czasów, cuchnie

woda. Sztuczny wodospad nad brzegiem stawu jest w stanie zupełnego rozkładu. Pieczara zniszczona. Po prawej stronie parku w kierunku kortów, które obecnie są doprowadzane do porządku, absolutny brak lawek. W parku nie ma oświetlenia.

A dawniej... park podczas festynów ludowych lśnił tysiącem pa-

pierowych lampionów japońskich. Muszla orkiestry iskrzyła się światłem elektrycznym. Tłumy publiczności spacerowały po wszystkich alejach parku, obrzucając się kwiatami i confetti. Na głównej alei odbywało się corso kwiatowe. Jeździły piękne powozy, a w nich jeszcze piękniejsze panie w kapeluszach, pokrytych ogródkami kwia-

tów i piórami strusimi. Na stawach romantyczne gondole.

Tak przed 60, 50 i 40 laty jeszcze szalała Łódź w Helenowie, w którym dziś, gdyby nie młodzież TUR-owska, korzystająca z urządzeń werandy i napełniająca tę część parku radością i weselem, byłoby pusto i głucho.

Trzeba więc pomyśleć o wskrzeszeniu świetności parku w Helenowie. (Ch.)

Wielka rewia dorobku

Łódzkiej młodzieży szkolnej
Przygotowania przed 26 czerwca

Minister Oświaty St. Skrzyszewski w okólniku z kwietnia roku bieżącego zaleca kuratorom Okręgów Szkolnych roztoczenie opieki nad przygotowaniem do akcji zakończenia roku szkolnego. Łódzkie władze szkolne za pośrednictwem inspektorów szkolnych, dyrekcji szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, seminarium nauczycielskich i wszelkiego typu kursów dla dorosłych przystąpiły do prac, związanych z uroczystym zamknięciem roku szkolnego. Chodzi o wciągnięcie w orbitę tej wielkiej imprezy jak największej ilości przedstawicieli społeczeństwa łódzkiego.

Toteż we wszystkich łódzkich przedszkolach, szkołach powszechnych i wszelkich szkołach innego typu wre już od dawna praca nad jak najlepszym przygotowaniem tej uroczystości, która przypada na dzień 26 czerwca r.b.

Organizuje się więc imprezy, a więc przede wszystkim wystawy (niektóre już są czynne), obrazujące wyniki całokształtu rocznej nauki oraz jej osiągnięcia, upostaciowane w formie wykresów, diagramów, modeli. Na wystawach znajdują się również indywidualne prace z dziedziny przyrody, fizyki oraz nauk humanistycznych. Odręcznie wykonane przez wychowanków mapy poszczególnych polaci kraju, a przede wszystkim Ziemi Odzyskanych, wszelkiego

rodzaju roboty ręczne i pokazy techniczne uzupełnią dorobek kulturalny wychowanków.

Wystawy szkolne będą organizowane wspólnie przez kilka szkół o jednolitym programie. Zestawienie to wyjdzie tylko na dobre i będzie sprawdzianem wyników pracy. Bogaty dział artystyczny w postaci rysunków, obrazów, malowanych tempera, akwarela i olejem, znajdzie odpowiednie miejsce na organizowanych wystawach.

Niezależnie od tej akcji przewidziane są również **masowe pokazy gimnastyczne, popisy sportowe, lekkoatletyczne, oraz występy zespołów chóralnych i orkiestralnych** różnego rodzaju szkół.

Społeczeństwo łódzkie w dniu 26 czerwca będzie miało okazję bliższego zetknięcia się z pracą i osiągnięciami szkół. Już obecnie w niektórych szkołach łódzkich odbywają się, wobec zaproszonych gości, lekcje przykładowe w celu zademonstrowania rezultatów pracy nauczycielstwa i uczniów.

W akcji zakończenia roku szkolnego, oprócz nauczycielstwa, rodziców i młodzieży wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, wojska, organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych. Społeczeństwo winno wziąć gremialny udział w tej dorocznej gigantycznej imprezie szkolnej i nawiązać tą drogą bardziej serdeczny kontakt ze szkołą, co wyjdzie tylko na użytek szkolnictwa, wciąż jeszcze borykającego się z trudnościami.

M.

Sum — olbrzym łupem łódzkiego wędkarza



P. Kasprzak ze swą wspaniałą zdobyczą.

Sport wędkarski ma wszędzie swoich licznych zwolenników. W Łodzi istnieje Łódzkie Towarzystwo Rybackie, w którym zrzeszeni są obok zawodowców i wędkarze — amatorzy.

Dobry przykład dał przed kilkoma dniami członek zarządu p. Kasprzak, który na wycieczce rybackiej nad Wartę złowił na wędkę olbrzymiego, bo przeszło metrowego i ważącego 8 kg suma. Wspaniały ten okaz złowiony został na odcinku Warty między Sieradzem a Dzierżynem. Szczęśliwy wędkarz zawdzięcza swój sukces własnej zręczności jak i dobremu sprzętowi.

W towarzystwie zrzeszonych jest ok. 400 wędkarzy. Towarzystwo stara się zarybiać rzeki i strumienie w okolicach Łodzi, sprawuje opiekę nad rybami rzeczynymi i dzierżawi liczne stawy rybne. (O)

Bydgoszcz ma ambicje

stania się wielkim miastem
Niech rośnie, byle nie kosztem Łodzi

Bydgoszcz jest na Pomorzu miastem bodaj największym. I pod względem znaczenia gospodarczego i kulturalnego i pod względem wielkości rywalizuje z pobliskim Toruniem.

Po wojnie Toruń do pewnego stopnia ubiegł Bydgoszcz, gdyż udało mu się zorganizować u siebie Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika.

Ambitna Bydgoszcz nie daje jednak za wygraną. Uważa, że leżąc na wielkim węzle dróg wodnych i śródlądowych nad kanałem, łączącym Wisłę i Odrę i na węzle dróg kolejowych ze Śląska ku Bałtykowi i z Zachodu na Wschód; że biorąc pod uwagę silne ożywienie po wojnie życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego — należy się jej miejsce w rzędzie takich miast jak Kraków, Poznań, Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Wrocław, Katowice.

Pomorska Wojewódzka Rada Narodowa postanowiła na ostatnim swym plenarnym posiedzeniu zwrócić się do ministra administracji publicznej z wnioskiem o zrównanie Bydgoszczy z wyższymi wymienionymi miastami.

Miasto to istotnie wykazuje obecnie poważny rozwój. Ludność przed wojną liczyła 143 tys. osób, obecnie wzrosła do 149.530 mieszkańców. — Ma dobrze funkcjonujące wodociągi i kanalizację, sprawnie działającą elektrownię i gazownię, przeszło 300 większych i mniejszych zakładów przemysłowych, około 3.000 sklepów prywatnych i spółdzielczych oraz

kilkadziesiąt hurtowni. W Bydgoszcz znajduje się rozgłośnia Polskiego Radia, oddział Państw. Inst. Gospodarstwa Wiejskiego, Instytut Bałtyckiego, Instytut Weterynaryjny, Biblioteka Miejska, wychodząca dzienniki. Słowem Bydgoszcz uważa się i do pewnego stopnia słuszenie za ośrodek kulturalny.

Nie rozumiemy tylko, dlaczego Bydgoszcz miała te ambicje Bydgoszczy powiększać, zgadzając się na przeniesienie do tego miasta łódzkiej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego. (K. 355)

Łódź ma więcej samochodów niż przed wojną

Według danych Wydziału Statystycznego na dzień 1 maja 1948 r. zare-

jestrowanych samochodów w Łodzi było 2720 (przed wojną 2000), w tym ciężarowych i półciężarowych 1327 (przed wojną 360). Samochodów osobowych 1030 (przed wojną 1000). Motocykli 1383 (511). Rowerów z motorem 742 (10). Taksówek 92 (przed wojną 232). Rowerów 15.927 (6.726).

Z zestawienia tego wynika, że po wojnie Łódź posiada o 720 samochodów więcej, niż przed wojną, wozów ciężarowych i półciężarowych więcej o 1307, motocykli o 872, rowerów, rowerów z motorem o 732. Rowerów zwykłych o 9201. Natomiast mamy mniej o 140 taksówek.

Generalnie przyjść można do przekonania, że w trzyleciu 1945/1948 stan motorowego i zmechanizowanego posiadania w Łodzi jest większy niż przed wojną. M.

ZAPOTRZEBOWANIE NA WYKLADOWCÓW

Dyrekcja Państwowych Szkół Budownictwa Lądowego w Łodzi ogłasza zapotrzebowanie na wykładowców z pełnym kwalifikacjami na rok szkolny 1948/49 do następujących przedmiotów:

Język polski, język rosyjski, historia, geografia, matematyka, chemia, fizyka, miernictwo, budownictwo, historia architektury, maszynoznawstwo, materiałoznawstwo, instalacje, żelazobeton, statyka, geometria wykresowa, kosztorysowanie, organizacja robót, konstrukcje stalowe.

Pobory wedle stawek wyższych, przewidzianych dla szkół zawodowych, a nadto możliwość dodatków lokalnych.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się, możliwie osobiście, z dokumentami w Dyrekcji P. S. B. L., codziennie w godzinach między 9—11 rano, Łódź ul. Legionów 15-a, do dnia 30 czerwca b. r. (K. 383)

Taksówką na Salską Kępe

O warszawskich szoferach, MKZ i teatrach

Do autobusu nie mogłem się dostać. Tramwaj mimo dłuższego czekania nie nadchodził. Robiło się późno, i za kilkanaście minut powinienem być już na Salskiej Kępie. A znajdowałem się na placu Trzech Krzyży.

Trzeba było wziąć taksówkę.

Rozejrzałem się po placu, ale nigdzie taksówek nie dostrzegłem. Przeszedłem w stronę Mokotowskiej w nadziei, że złapię jakiś wolny wóz. Dochodzę do Hożej, a tu zatrzymuje się przede mną auto, szofer otwiera drzwiczki i pięknie zaprasza do środka.

— Skąd pan wiedział, że szukam taksówki?

— Panie, na taksówce zęby zjadłem. Pan jeszcze był przy „Glucho-niemych“ na przystanku, a ja już wiedziałem, że pan taksówki szuka. Dokąd jedziemy?

Takimi to psychologami są warszawscy szoferzy.

Warszawska komunikacja jest obecnie bardzo zróżnicowana. Autobusów więcej niż przed wojną, linii tramwajowych — więcej niż przed wojną, „trajlusie“ — tych przed wojną w ogóle nie było. A chcąc się

dostać z końca w koniec miasta trzeba i czasu i zachodu.

Co jest tego przyczyną? W dużym stopniu konieczność przesiadek: z tramwaju na „trajlus“, z „trajlusia“ na autobus, z autobusu znowu na tramwaj. Jedna przesiadka to minimum. Większość ludzi, dojeżdżających do pracy z odleglejszych przedmieść musi się przesiadać dwa, a na wet trzy razy. Powoduje to stratę czasu i zmusza do stania w kolejkach lub też do pchania się. Np. do stać się z pl. Narutowicza (Ochota) na pl. Wilsona (Żoliborz), albo z Woli na Mokotów lub na Bródno. To już cała podróży.

Trzeba przyznać jednak, że warszawianie przyzwyczaili się lekceważyć odległości i po mistrzowsku korzystają ze skomplikowanej sieci tramwajowo-autobusowo-trajlusowej. I na długich, a zwłaszcza na krótkich dystansach.

Tym bardziej, że większość korzystała z tanich pracowniczych biletów ulgowych. Jazdę, która prawie

nie kosztowała, często traktowano jako sport. Tramwaje były po prostu obłepione pasażerami. Uczniowski bilet miesięczny na wszystkie linie tramwajowe kosztował aż... 150 złotych.

Obliczono, że przeciętnie jeden przejazd za biletem miesięcznym kosztował ucznia od 75 groszy do złotych, a pracownika 1.80 zł do 2.40 zł. Nie bardzo to się kalkuloowało Zarządowi Miejskiemu, którego przez wzięcie jednego pasażera tramwajem kosztuje 5,27 zł, trolleybusem — 6,92 zł, a autobusem nawet 9,59 zł.

Od 1 czerwca w tramwajach jest nieco luźniej. Przyczyniły się do tego pewne obostrzenia w korzystaniu z biletów ulgowych. Teraz i młodzież szkolna i ludzie pracy placą za przejazd 2 zł; ale ilość przejazdów po tej cenie ograniczono do 60 (wzgl. 62) miesięcznie, przy tym jeśli muszą się przesiadać, to mają prawo wykupić 2 lub 3 takie abonamenty miesięczne.

Reformą tą wywołała początkowo

trochę sarkania i niezadowolonia, ale to szybko przeszło. Większość „ulgowców“, gdy już po pracy wróci do domu, to niechętnie go opuszcza. Śródmieście Warszawy wieczorem pustoszniejsze znacznie wcześniej niż w innych miastach, np. w Łodzi.

Sprzedaż ratalna jest oznaką stabilizowania się stosunków, oznaką pełnego zaufania do pieniądza i wiary w uczciwość i wypłacalność klienta.

Po wojnie pierwszą placówką, która wznowiła tę formę handlu była Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego a więc placówka państwowa. Obecnie duży sztyd: „Meble na raty“ wywiesił jeden z prywatnych składów meblowych przy ul. Marszałkowskiej.

Znak czasu.

Przed wojną mieliśmy w Warszawie siedem wielkich teatrów: Operę, Narodowy, Letni, Polski, Ateneum

Nowy i Mały. Obecnie pozostał: nich właściwie tylko jeden — Teatr Polski. Warszawie ten jeden teatr nie mógł wystarczyć, przystosowując więc dla celów teatralnych kilka lokali nie bardzo na to się nadających.

Dziś oprócz Teatru Polskiego mamy: Placówkę, Nowy, Mały, Powszechny, Comedie, Miniatury, YMCA Guliwera, Studio Dzieci Warszawy, Wróbelk Warszawski i powstała przed parą tygodniami operetka: Teatr Komedii Muzycznej, którego stolica pozazdrościła Łodzi.

Operetka wystawia obecnie cieszącą się wielkim powodzeniem „Księżniczkę Czardasza“.

12 teatrów wydawałoby się liczbą dużą, na warunki powojennej Warszawy nawet imponującą. Niestety, nie jest tak dobrze, jak się wydaje. Saliki tych teatrów są małe, a czterem spośród nich (Placówka, Mały, Studio i Miniatury) grozi zamknięcie.

Taką decyzję wydała Inspekcja Budowlana po zapoznaniu się ze stanem ich budynków. W ruderach przedstawienia odbywać się nie mogą.

Znowu kłopot.



DZIS:
Norberta
JUTRO:
Robertta

KRONIKA

WAZNE TELEFONY:
Komisariat Miejski M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 8

Diżury aptek

Dzisiejszej nocy diżurują apteki:
Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (ul. Wólczajska 37), Epsztajna (Piotrkowska Nr 25), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Unieszowskiego (Dąbrowska 24-26).

Teatry

TEATR W. P. — ul. Jarcza Nr 27
O godz. 19 „Otello”.
TEATR TUR — ul. 11 Listopada 21
O godz. 19 „Mistrz Piotr Pathelin”.
„Grzegorz Dydala”.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
O godz. 19.15 Noela Cowarda „Seans”.
TEATR „SYRENA” — ul. Traugutta 1
O godzinie 16.30 i 19.30 „Dobrze skrojony frak”.

TEATR „USA” — ul. Zachodnia Nr 43
Telefon 146-09.

Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych — przedstawienie zawieszono.

TEATR „LUTNIA” — Piotrkowska 243
O godz. 19.15 „Rose-Marie”.

MUZEJA MIEJSKIE:

Etnograficzne — Plac Wolności Nr 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz niedziel i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI

(Park Sienkiewicza)
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby. Otwarcie o godz. 12.

Kino

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1:
„Zenobia”.
(18.30, 20.30, niedz. 16.30).

BALTYK — ul. Narutowicza 20:
„Timur i jego drużyna”.
(17, 19, 21, w niedz. 15).

BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Ostatni etap”.
(18, 20, 30, niedz. 16.30).

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
Program aktualności kraj. i zagr.
Nr 15.
(godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21).

HEL — ul. Legionów 2/4:
„Biały Kiel”.
(godz. 16, 18, 20, niedz. 14)

MUZA — ul. Pablińska:
„Oflag XXVII”.
(18, 20, niedz. 16).

POLONIA — ul. Piotrkowska 67:
„Życie Emila Zoli”.
(16, 18, 30, 21, niedz. 13, 30).

PREZDWINOSIE — Żeromskiego 74/76:
„Czarodziejskie ziarno”.
(godz. 18.30, niedz. 16).

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Płomień Nowego Orleanu”.
(godz. 17, 19, 21, niedz. 15).

ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Znak Zorro”.
(18, 20, niedz. 16).

REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Guwernantka”.
(18, 20, 30, niedz. 15.30).

STYL — ul. Kilińskiego 123:
„Stalowe serce”.
(16.15, 18.15, 20.15, w niedz. 14.15).

SWIT — Batucki Rynek 6:
„Noc grudniowa”.
(18.30, 20.30, niedz. 16.30).

TECZA — ul. Piotrkowska 108:
„Stalowe serce”.
(17, 19, 21, niedz. 15)

TATRY — Sienkiewicza 40 (w ogrodzie):
„Polska”.
(godz. 17, 19, 21, niedz. 15).

Dodatek: Z wysiłku kolarskiego Warszawa—Praga—Warszawa.

WISZA — ul. Daszyńskiego 14:
„Casablanca”.
(godz. 17, 19, 21, dod. seans o godz. 15, w niedz. 13)

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16:
„Życie Emila Zoli”.
(15.30, 18, 20.30, niedz. 13).

WOLNOSC — ul. Napiórskiego 16:
„Timur i jego drużyna”.
(16, 18, 20, niedz. 14).

ZACHETA — ul. Zgierska 28:
„Aleksander Newski”.
(18, 20, 30, niedz. 15.30).



NIEDZIELA 6 CZERWCA

7.05 Muzyka popularna. 8.00 Dziennik. 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka. 9.00 Na bożenstwo z Krakowa. 10.00 „Wesele krakowskie” — audycja regionalna. 11.00 Program na dziś. 11.05 „Na widowni tygodnia” felieton H. Eide. 11.15 Tanga i tioxtrony nowej produkcji firmy „Odeon” (płyty). 11.30 Komunikaty. 11.40 Interludium z płyt. 11.50 Wiadom. dla R-wężów wygłosz. Dyr. Okr. P. R. A. Śmieja. 12.04 Poranek symfoniczny (płyty). — W przerwie: — Radiokronika. 13.30 Felieton Prof. E. Rzeszowskiego. — 13.40 „Niedziela na wsi”. 14.25 „Fatalna pomylka” — zagadka radiowa. 14.35 Przegl. najciek. audycji przysł. tygod. 14.40 „Mał i żona” — komedia A. Fredry. 15.25 Recital fortepianowy Z. Lisieckiego. 15.45 Rezerwa. 15.55 Muzyka. Polska. 16.40 „U wycia Kłuczka na pięciolini”. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.20 „Smutna przgoda Abrahama Lincoln”. — skecz wg Łagina. 18.40 Muzyka. 19.10 „Jak zostałem pisarzem” — felieton. 19.25 „Polskie pieśni chóralskie w wyk. Chóru Państw. Wyż. Szk. Pedagogicznej p/k A. Kacperczyk. 19.45 Audycja z cyklu: „Zagadki literackie”. 20.00 Dziennik. — 20.30 Rezerwa. 20.50 Wiadom. sportowe lokalne. 20.58 Omów. progr. lok. na jutro. 21.00 „Czechosłowacja przemawia do Polski”. 21.30 „Na muzyczny fal”. 22.00 Muzyka taneczna w sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.25 Muzyka taneczna. 24.00 Koncert żywych. 0.15 Zakonczenie audycji i hymn.

25 tys dzieci włóknarzy łódzkich

wyjedzie w tym roku na kolonie letnie
Młodzież czeska nad morzem polskim

Akcja wczasów organizowana przez Centr. Zarząd Przemysłu Włókienniczego z każdym rokiem rozszerza swój zakres. W roku ub. z pobytu w domach wypoczynkowych korzystało około 14 tys. pracowników, a w roku bieżącym liczba ich przewidywana jest na 23.000 osób.
Domy wypoczynkowe Przem. Włókienniczego znajdują się przeważnie w miejscowościach leczniczych na Dolnym Śląsku (Duszniki, Kudowa, Karpaź, Szklarska Poręba i in.) lub też nad morzem (Dziwnów).
Okres pobytu pracownika przewidziany jest na 14 dni. Jeżeli jednak wymaga tego stan zdrowia i kuracja, może być przedłużony do 3—4 tygodni. Wczasowicz pokrywa tylko nieznaczną część kosztów pobytu, bo od 54 do 160 zł dziennie, zależnie od wysokości poborów. Resztę pokrywa pracodawca i Fundusz Wczasów Pracowniczych.

Jeżeli chodzi o akcję kolonii i pól kolonii dla dzieci pracowników P. Wł. to obejmuje ona dzieci od lat 7 do 15. Dla młodszych organizowane są kolonie pod specjalnym nadzorem fachowych przedśkołanek i pielęgniarek. W roku ub. korzystało z niej ogółem 15.000 dzieci.
W roku bieżącym akcja obejmie 25.000 dzieci. Kolonie mają swe domy przeznaczone w Polsce Centralnej np. w Wiśniowej Górze, Kolonie. Dwa z tych ośrodków: w Bielawie i

Ossolinowie k. Wrocławia prowadzą przez cały rok prewenteria dla dzieci ci słabych i zagrożonych.
Półkolonie organizowane są prawie wyłącznie dla dzieci Dolnego

Otrzymamy na kartki:
mąkę, olej, śledzie, mleko, margarynę, słoninę

Na karty żywnościowe zwykle oraz z nadrukiem R.C.A. na czerwiec 1948 r. w sklepach wyciecznych do miejskiej sieci rozdzielczej, poczynając od dnia 7 czerwca r., sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:
KAT. I. i KAT. I. RCA.
na odcinek Nr 18 po 2 kg mąki pszennej 80% w cenie zł 3,50 za 1 kg.
na odcinek Nr 19 po 1 kaw. mydła do prania wagi pierwotnej 0,2 kg. w cenie zł 3,20 za 1 kawalek.
KAT. I. ZW.
na odcinek Nr 20 po 1 kg oleju kokosowego w cenie zł 42.— za 1 kg., albo po 1 kg oleju rafinowanego w cenie zł 42.— albo po 1 kg margaryny w cenie zł 52.— za 1 kg.
KAT. IR. i KAT. IR.RCA.
na odcinek Nr 18 po 2 kg mąki pszennej 80% w cenie zł 3,50 za 1 kg.
na odcinek Nr 19 po 1 kaw. mydła do prania wagi pierwotnej 0,1 kg. w cenie zł 1,60 za 1 kawalek.
na odcinek Nr 22 po 0,5 kg oleju kokosowego w cenie zł 42.— za 1 kg. albo po 0,5 kg. oleju rafinowanego w cenie zł 42.— za 1 kg. albo po 0,5 kg. margaryny w cenie zł 52.— za 1 kg.

Śląska, które przebywają stale w zdrowym klimacie, a chodzi tylko o dożywienie ich.
W ramach umowy z czechosłowackim przemysłem włókienniczym, wyślanych będzie do Czechosłowacji ok. 100 dzieci polskich, a nad polskie morze przyjadą dzieci czeskie.
W. T.

Dwa nowe przypadki
tyfusu plamistego w Łodzi

Innych chorób zakaźnych w maju — mniej

W ciągu maja rb. Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego Łodzi zanotował następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne. Tyfus plamisty — 2, tyfus brzuszy — 20 (w kwietniu — 19), czerwonka — 8 (11), płońca — 40 (56), błonica — 40 (58), krztusiec — 58 (27), odrą — 64 (140), róża — 12 (15), zimnica — 6 (7), jaglica — 8 (17), hejne medina — 1.
Statystyka sanitarna wykazała dwa przypadki tyfusu plamistego, z których jeden stwierdzono przy ul. Legionów, tj. w śródmieściu, a drugi przy ul. Srebrzyńskiej. Stan sanitarny obu tych ulic jest zadowalający. Należy nadmienić, że już od dłuższego czasu sanitariat miejski nie notował zachorowań na dur plamisty, który jak wiadomo przenoszą zakażone wszy. W obu cytowanych wyżej przypadkach starościńskie brygady dezynfekcyjne przeprowadziły na miejscu oczyszczenie ruchomości i

miejsce pobytu chorego. Otoczenie zostało izolowane na okres 14 dni. Wywiady epidemiologiczne ustaliły, że tyfus plamisty został zawleczony do Łodzi, w naszym mieście bowiem najuboższa ludność gnieżdżąca się w zagęszczonych skupiskach jest pod stałą kontrolą higieniczną.
Jeśli chodzi o inne choroby zakaźne, to w porównaniu z poprzednim miesiącem, widzimy znaczny spadek płońcy, błonicy, odry i jaglicy. Na tomiaś podwoiła się ilość zachorowań dzieci na krztusiec (koklusz) oraz przybył jeden wypadek hejne medina (paraliżu dziecięcego).

Sieroty z kieleckiego
znajdą opiekę w Łodzi

Już w najbliższych tygodniach ma przybyć do Łodzi 100 sierot z woj. kieleckiego. Są to przeważnie dzieci po rodzicach zamordowanych w czasie wojny. Dotychczas opiekował się nimi WKOS w Kielcach. Wskutek jednak przepelnienia miejscowych placówek opiekuńczych, dzieci zostaną przekazane Domom Dziecka MKOS w Łodzi.
Jak się dowiadujemy łódzki MKOS również nie rozporządza nadmiarem wolnych miejsc w swych Domach Dziecka w Łodzi, wobec czego, w związku z koniecznością przejścia większej ilości sierot wszczął starania o przyspieszenie przekazania zakładowi opiekuńczowychowawczemu gmachu przy ul.

Kilińskiego 136. Nadmienić należy, że gmach ten, decyzją władz miejskich, został przyznany MKOS już 3 grudnia 1945 r.
Najwyższy czas, by powstał w nim wreszcie zakład opiekuńczowychowawczy. (jb)

Otwarcie
teatru letniego „Osa”

Mimo przerwy w przedstawieniach w teatrze „Osa” wre praca. Dyrekcja czyni przygotowania do otwarcia sceny letniej. W tym samym miejscu przy ul. Zachodniej 43 wewnątrz posesji znajduje się dawny ogródek Mantezla, obecnie doprowadzony do użytku. Tutaj buduje się teatr letni, scenę i widownię na 600 miejsc, pod brezentowym dachem. Estetyczne otoczenie zieleni, świeże powietrze w ogrodzie pozwalałoby dożdanom na miłe spędzenie wieczorów w „Osie” nawet przy największym upale.
Otwarcie teatru letniego nastąpi w dn. 10 czerwca br. o godz. 19.30 rewiomontażem pt. „W ogrodzie przy pogodzie” z udziałem całego zespołu „Osy”.

Walne zgromadzenie PZBWP

Dzisiaj w sali CRDK (ul. Piotrkowska 243) o godz. 8 rozpoczyna się obrada PZBWP. Program obrad poza omówieniem głównych wytycznych dalszej pracy PZBWP, przewiduje sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz powołanie nowego Zarządu grodzkiego PZBWP w Łodzi. (b)

Ulgowe bilety do teatru

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiadamia swych członków, że ulgowe bilety do Teatru „Lutnia” na operetkę p. t. „Rose Marie” będą do nabycia w Sekretariacie Towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej 272-b. od dnia 7 czerwca br. od godz. 15.

Zebrania i odczyty

DZIS:
— W sali CRDK, Piotrkowska 243, o godz. 8 walne zebranie członków Związku b. Więźniów Politycznych.
— W lokalu przy ul. Gdańskiej 75, o godz. 9 zebranie wszystkich pracowników piekarskich.

Humor

W teatrze
— Czemu ta śpiewaczka zamyka oczy podczas występu?
— Bo nie może patrzeć, jak publiczność się męczy.

Z sądów
Wydra w potrzasku

Wczoraj przed Sądem Okręgowym stanął 24-letni Edward Wydra oskarżony o organizowanie napadów rabunkowych w okolicach Łasku. Wydra wraz ze swymi towarzyszami Stanisławem Stefańczykiem i Janem Makowskim napadali uzbrojeni w pistolety na bogatych gospodarzy i pod groźbą zastrzelenia rabowali cały ich dobytek, zabierając nawet takie duże bycze jak wóz z koniem, 4 worki owsa itp.
Sąd skazał młodego bandytę na śmierć. (w)

Znikną okopy
na Polesiu Konstantynowskim

Jak już podawaliśmy przed kilku dniami uczniowie łódzkich szkół ogólnokształcących, skupieni w szeregach Służby Polsce, przystąpił do prac nad uporządkowaniem parków i jezdní łódzkich. Pracują oni w różnych dzielnicach miasta, wykonywując najbardziej pilne roboty.
Jak się obecnie dowiadujemy, w SP wstępuje również młodzież szkół zawodowych, która zgodnie z obowiązującymi przepisami nie podlega Służbie Polsce.
Wczoraj uczniowie wraz z nauczycielstwem Publicznej Szkoły Zawodowej Nr 4 postanowili poświęcić jeden dzień pracy przy zasypaniu okopów pozostałych po wojnie i niwelowaniu terenu w Parku Ludowym na Polesiu Konstantynowskim. (jb)

Poranek artystyczny
na rzecz kolonii letnich

Dzisiaj w sali Teatru WP. odbędzie się poranek artystyczny w wykonaniu uczniów szkoły podstawowej Nr 68, pod dyr. Marij Kowalskiej.
Całkowity zysk przeznacza się na kolonie letnie.

Ceny hurtowe
warzyw i owoców

CEDULA GIEŁDOWA
z dnia 5 czerwca 1948 r.
Botwina zł 120 za kg.
Buraki wikkłowe zł 25 za kg.
Cebula zielona zł 20 za kg.
Kalafiory zł 40—120 za szt.
Kapusta biała zł 60 za szt.
Kalarepa zł 5—10 za szt.
Kartofle zł 8—10 za kg.
Koperek zł 50 za kg.
Marchew młoda zł 400—500 kopa.
Ogórk. sałatowe zł 150—170 za kg.
Pomidory zł 750—500 za kg.
Pory zł 50 za kg.
Rzodkiewka zł 5—7 za pecezek.
Rabarbar zł 50—60 za kg.
Szczaw zł 20—40 za kg.
Salata zł 2—5 za szt.
Szpinak zł 50—60 za kg.
Szczypiorek zł 100 za kg.
Czerwieńne zł 400 za kg.
Truskawki zł 400 za kg.

Z ukosa
SŁOWNIK
wyrazów niepotrzebnych

Po przeczytaniu kilku dowcipnie ułożonych słowników w różnych pismach satyrycznych przyszedłem do przekonania, że w tej dziedzinie pozostaje jeszcze niejedno do zrobienia. Mianowicie, czy nie wpadło wam, obywatela, na myśl, że dobrze byłoby ułożyć słownik wyrazów niepotrzebnych? A właściwie nieściśle się wyraziłem, chodzi tu raczej o zwroty.
Bo właśnie na przykład taki zwrot: „Wyjście surowo wzbronione”. Co on oznacza? Zazwyczaj nic, bo wszyscy na ogół wychodzą przez drzwi, opatrzone takim napisem.
Inny tego rodzaju zwrot sportykamy w przemówieniach i poważnych artykułach: „Oczywiście jest będnym dodawać, że...”, co zazwyczaj poprzedza coś, czego autor czy mówca, wcale nie uważa za zbędne. Albo: „...nie mówią już o...” jeśli nie mówiąc, to po co mówić, u licha?

Stosunki handlowe są dziedziną, w której tego rodzaju zwroty znajdują szerokie zastosowanie. „Nie zależy mi już na tych głupich kilku tysiącach, ale chodzi przecież o zasadę...”, podczas gdy w rzeczywistości chodzi właśnie o forsz, a pał licha zasady! Jednym z tego rodzaju zwrotów, które zostały na szczęście wyeliminowane przez postęp naszego demokratycznego żywota jest... „Pański uniożyony sługa”. szczególnie irytujący, jeśli chodzi o krawca, który upomina się o zaległy rachunek i kończy list takim właśnie pasażem: „bo uniożyony sługa powinien słuchać, czego przecież nie ma zamiaru robić. Dzisiejsi wierzyciele przeszli na ogół do bardziej konkretnych określeń w rodzaju: „ty łachudro, niech ja tylko nie dostanę tych dwudziestu twarderów w terminie, to...” gdzie wielokropek zastępuje zbyt obrazowe wyrażenia.

„Nikt już dzisiaj nie holduje takim przesądom” jest wyrażeniem używanym przez mężczyzn dla przełamania oporu młodych niewiast, a stwierdzającym zupełnie odmienny stan rzeczy.
W dyskusjach, szczególnie niezbyt przyjacielskich, godnym podkreślenia jest: „śmieszą mnie doprawdy pańskie twierdzenia” — co zazwyczaj oznacza, że mówiącego bierze cholera.

Tak więc, jak widać z kilku przytoczonych wyżej przykładów, ta nieopracowana jeszcze dziedzina czeka na opracowanie i wprowadzenie w życie, a właściwie wprowadzenie z obieg. Ale czym zapełnioneby wówczas pustą treść przemówień i książek.
Epski

Loteria fantowa

Wydział Społeczno-Charytatywny Dusz Pasterstwa Wojskowego przy Kościele Garnizonowym w Łodzi, ul. Piotrkowska 4, urzędza w dniu 5.6.48 r. w sali „Domu Żołnierza” przy ul. Daszyńskiego 34 „Zabawę Taneczną” z fantową loterią. Całkowity dochód przeznaczony na sieroty po poległych obrońcach Ojczyzny. Początek o godz. 21.
Wejście 150.— zł. przedsprzedaż biletów w kancelarii Kościoła Garnizonowego. Orkiestra wojskowa. Bufet blicze zaopatrzone.

Śloneczne żaluzje

Rolety amerykańskie samoczynne do okien wystawowych, gabineatów rentgenologicznych i mieszkań oraz wszelkiego rodzaju żaluzje drewniane
FABRYKA ŻALUZJI „IPE”
Łódź, ul. Poznańska Nr 51
Telefon 153-97
(K. 435)

APTEKA WIEJSKA

w Dąbrowicach, powiat Kutno.
POSZUKUJE DZIERZAWCY zarządzającego od zaraz. Płacówka odpowiednia dla osoby starszej lub słabego zdrowia. Oferty: „APTEKA”. (5434)

Polecamy po cenach
NAJNIŻSZYCH
z importu:
KOSY staryjskie
ELEKTROLITY szwedzkie
OLEINA holenderska
SZELLAK
ST. BARCIKOWSKI i Ska
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 5
Telefon 130-09.
(5393 p)

ZIOŁA LECZNICZE
M. SZYDLÓWSKI
ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 1.
Drogeria. (K. 101)

Przedsiębiorstwo Techniczne
Instalacyjno-Budowlane
"TECHNIKA"
Ogrzewania — Kanalizacje
Wodociągi — Gaz
Aleksander Strzelecki i S-ka
Łódź, ul. Piotrkowska 154
Telefon 276-42
Projekty, kosztorysy, porady
fachowe, instalacje w browa-
rach, gorzelniach, młynach i
tartakach. (K. 411)

Wiadomości Kupieckie

KUPCY

branży włókienniczo-galanteryjnej

Zbliża się dzień 23 czerwca, termin pierwszego Zjazdu Ogólnopolskiego Zrzeszenia Kupców Branży Włókienniczo-Galanteryjnej.

Zjazd będzie bronił interesów kupiectwa. Musi mieć swoją wagę. O jego znaczeniu zadecyduje liczba członków w terenie. Masowo i szybko wstępując więc w szeregi Zrzeszenia. Tylko za pośrednictwem Zrzeszenia będziecie otrzymywali towary ze źródeł państwowych.

Tylko Zrzeszenie potrafi podjąć obronę Waszych interesów. Ono będzie miało decydujący głos przy wydawaniu i utrzymaniu koncesji.

Wkrótce nie będzie miejsca dla kupców niezrzeszonych. Do 15 czerwca b. r. zapisy muszą być ukończone. Po tym terminie lista członków przedłożona zostanie do Centrali Tekstylnej.

Zgłaszajcie się więc niezwłocznie do biura Związku przy ul. Piotrkowskiej Nr 40, pokój Nr 5.

ZARZĄD WOJEW. ZRZESZENIA KUPCÓW BRANŻY WŁÓKIENNICZO - GALANTERYJNO- KONFEKCYJNEJ.
(K. 310).

Oddział Kolportażu Sp. Wyd.

"CZYTELNIK"

Delegatura w Łodzi

zawiadamia, że URUCHOMIŁ

w Kaliszu przy ul. Górnośląskiej 26
Rozdzielnię pism Nr 4.

(K. 291)

PAŃSTWOWE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
w OZORKOWIE, ul. LEGIONÓW Nr 5 7

zaangażują do pracy:

Technika maszynowego

Zainteresowani zgłoszą się do Wydziału Personalnego w godz. 9—17.
(K. 402)

P.P. Film Polski

ZATRUDNI
natychmiast

3 KONTYSTÓW,
do kategorie materiałowej i

1 MASZYNISTKĘ wykwalifikowaną

Warunki do omówienia.

Zgłaszać się w godzinach urzędowych:
Biuro Likwidacji, ul. Narutowicza 69.
(K. 461)

PRZETARG

P. Z. P. B. i W. Nr 22 w Łodzi przy ul. Kątnej 39/41 ogłaszają przetarg nieograniczony na budowę podstacji wysokiego napięcia w budynku Zakładów.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Dyrekcji Zakładów w Łodzi, przy ul. Kątnej Nr 39/41 od dnia 7. 6. 1948 r. Oferty należy nadsyłać do Dyrekcji P. Z. P. B. i W. Nr 22 w Łodzi, przy ul. Kątnej 39/41 do dnia 28. 6. r. b., do godziny 12.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożenie 1% wadium oferowanej sumy.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 czerwca r. b., o godzinie 12.
(K. 456)

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w ŁODZI

ul. KILINSKIEGO Nr 10

POSZUKUJE:

referentów sprzedaży i zakupu
materiałów budowlanych
maszynistek

oraz

pomocniczych sił biurowych

Zgłoszenia osobiste w godz. 8—10 rano, pod wyżej
wskazany adres.
(K. 459)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego Nr 34
DZIS o godzinie 19,15 DZIS o godzinie 19,15
farsa Noela Cowarda
"SEANS"
Kasa czynna od godz. 12. Telefon 123-02.
(K. 464)

PAŃSTWOWE GIMNAZJUM PRZEMYSŁOWE
pow. Luban w OLSZTYNIE Dolny Śląsk
KSZTAŁCI ZAWODOWO DRZEWIARZY
do przemysłu drzewnego,
zapewniając stanowiska w fabrykach państwowych.
Czas trwania nauki 3 lata.
Świadectwo uprawnia do wstąpienia do Liceum
Drzewiarskiego.
Nauka praktyczna i teoretyczna oraz przedmioty
ogólnokształcące.
Przyjęcie na podstawie świadectwa ukończenia
szkoły podstawowej.
Pomieszczenie w Internacie, całkowite utrzymanie
oraz stypendia.
Zgłoszenia do 30 czerwca 1948 roku, osobiście lub
pismem. — W załączeniu życiorys i świadectwa.
(K. 410) DYREKCJA.

P. P. "FILM POLSKI" — INSTYTUT FILMOWY
ŁÓDŹ, ul. KILINSKIEGO Nr 210
POSZUKUJE: Wysokokwalifikowanych pracowników
administracyjnych, pedagogicznych, inżynierów, techni-
ków, rutynowanych maszynistów, maszynistów biurowych,
referentów sprawozdawczych, majstrów warsztatowych.
Warunki do omówienia: — Zgłoszenia z podaniem
i szczegółowymi życiorysami przyjmują Referat Pracy
od godziny 9 do godziny 14.
(K. 181)

Państwowe Zakłady Uszczerpień i Wyrobów Azbe-
stowych Nr 11 w Łodzi, ul. Sucha Nr 8 10 — zatrudnią
natychmiast:
1-go REFERENTA DZIAŁU PRACY i PLACY.
1-go REFERENTA PLANOWANIA,
1-go MAGAZNIERA,
1-go TECHNIKA MECHANIKA,
Warunki do omówienia: — Zgłoszenia codziennie od
godz. 8—16. Wydział Personalny.
(K. 407)

TEATR "SYRENA" TRAUGUTTA 1
DZIS 2 przedstawienia o godz. 16,30 i 19,30 komedii G. Dregely
w opracowaniu i z piosenkami Jerzego JURANDOTA p. t.
"Dobrze skrojony frak"
z gościnnym występem IRENY HORECKIEJ
i KAZIMIERZA SZUBERTA na czele zespołu "SYRENA".
Kasa otwarta cały dzień. Telefon 272-70.
(K. 463)

Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego "Bo-
ruta" w Zgierzu, ul. Śniechowskiego Nr 30, ogłaszają
przetarg nieograniczony na dostawę STALI PRĘTO-
WEJ PEŁNEJ (ŻELAZO ZBROJENIOWE) w/g niżej
podanych wymiarów oraz ilości w kilogramach:

Srednica	8 m/m	—	kg 42.000
"	10	"	52.000
"	13	"	4.000
"	16	"	31.000
"	18	"	32.000
"	20	"	55.000
"	22	"	55.000
"	24	"	32.000
"	26	"	37.000

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem
"Oferta na dostawę stali prętowej pełnej" kierować
należy pod adresem: Państwowe Zakłady Przem.
Chemicznego "Boruta", Zgierz, Wydział Zaopatrzenia do
dnia 19. 6. r. b. w którym to dniu, o godz. 10 nastąpi
otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do
Narodowego Banku Polskiego, O/Łódź, konto 129, lub
do kasy "Boruta" wadium w wysokości 1% oferowanej
sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert
bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez wzglę-
du na cenę.
(K. 416)

"MERCEDES 4-KA V 170"
KABRIOLET CZTERODRZWIOWY, PRAWIE NOWY
DO SPRZEDANIA.
Wiadomość: Piotrkowska 106 — garaż. (K. 458)

POSZUKUJE SIĘ:
1. KIEROWNIKA Wydziału Finansowego,
z pełnymi kwalifikacjami.
2. Rutynowanych KSIĘGOWYCH.
3. Rutynowane MASZYNISTKI.
4. REFERENTA BUDŻETOWEGO.
Zgłoszenia wraz z życiorysem zgłaszać do Biura Sprze-
dazy Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego w Łodzi,
ul. Wigury Nr 21, w Wydziale Personalnym. (K. 387)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 31 w ZGIERZU
poszukują:
fachowca przedalnika
na stanowisko KIEROWNIKA Przedalni Zgrzebnej.
Pożądany TECHNIK WŁÓKIENNICZY lub fachowiec
z praktyką o kwalifikacjach równorzędnych techników.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny P. Z. P. W.
Nr 31 w Zgierzu, ul. Długa Nr 43, telefon 33. (K. 388)

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE FILM POLSKI
Dział Produkcji Filmów — Łódź, ul. Sienkiewicza 33
zaangażuje od zaraz
KSIĘGOWYCH i biele piszące MASZYNISTKI.
Zgłoszenia osobiste do Biura Pracy. (K. 389)

ZARZĄD ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO
ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ
w ŁÓDZI, ul. NARUTOWICZA Nr 59
ogłasza PRZETARG na SPRZEDAŻ:
1. SAMOCHODU 4-osobowego marki "Adler-Junior".
2. SAMOCHODU 4-osobowego marki "D. K. W."
Oferty należy składać w zapieczętowanych koper-
tach do dnia 15 czerwca b. r., do godz. 12 w południe,
w Referacie Transportowym, Łódź, ul. Narutowicza 59,
pokój Nr 6.
W/w pojazdy można oglądać codziennie w godzina-
ch od 8 do 15 w garażu przy ul. Narutowicza 59.
(5340 p)

DYREKCJA
PRZEMYSŁU JEDWABNICZO GALANTERYJNEGO
ŁÓDŹ, ul. TRAUGUTTA Nr 4
zatrudni
od zaraz
1. 2 TECHNIKÓW-MECHANIKÓW,
2. 1 TECHNIKA-BUDOWLANEGO,
3. 1 TECHNIKA-WŁÓK. TKACZA,
4. 1 PRACOWNIKA z wykształceniem handlowym,
5. 1 MASZYNISTKĘ wykwalifikowaną.
Warunki do omówienia.
Zgłaszać się można do Wydziału Personalnego Dy-
rekcji PJG Łódź, Traugutta 4, w godz. 10—12.
(K. 417)

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
ZATRUDNI
natychmiast
EKSPEDYTORA z praktyką,
STENOTYPISTKĘ ze znajomością języków obcych,
2 biele piszące MASZYNISTKI.
Oferty "PAP", Piotrkowska 133 sub. "Państwowe".
(K. 173)

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ "LUTNIA"
Piotrkowska 243. — Telefon 107-25
DZIS i CODZIENNIE o godzinie 19,15
"ROSE-MARIE"
ROMANTYCZNA OPERETKA w 7 obrazach Otto Herbacha
Udział bierze 60 osób. CHÓR — BALET — ORKIESTRA
Bilety wcześniej do nabycia, ul. Piotrkowska 102 w Spółdziel-
ni Artystów Plastików, a od godziny 17 w kasie teatru
W niedziele i św. kasa teatru czynna od godz. 11.

PAŃSTWOWE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr 3
ŁÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA Nr 82/84
zatrudnią natychmiast
wykwalifikowanych;
KOTÓNIARZY — POŁCZOSZNIKÓW na maszyny
okrągłe — ZACZEPIARKI (ketlarki) — DZIEWIARZY
na maszyny workowe i FORMIARKI.
Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym od godzi-
ny 8—16.
(K. 457)

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU, modelowania, szycia ubra-
nia damskich, dziecięcych, bie-
lizniarstwa gorsciarstwa wyu-
czają kursy Instytutu Przemysło-
wo-Rzemieślniczego. Próchnika 25.
(3619)

ROZNE

KRAWIEC Wojciechowski napra-
wia, reperuje garderobę Piotrkow-
ska 58 poprzeczna oficyna. (K. 112)
BEZ WZGLĘDU na długość, gatun-
ek włosów trwałą ondulację ame-
rykańskimi fryzjami gwarantują
Wileńscy Fryzjerzy, Zawadzka 11.
(K. 403)

TRUMACZ przysięgły, rosyjskiego,
niemieckiego, francuskiego, bie-
lińskiego, łacny, magister
praw, Kilińskiego 35. (K. 1733)

PIANINA fortepiany strol, pole-
ruje remontuje warsztat repara-
cyjny Kościuszki 11/13. (3617)

FOTOGRAFIE legitymacyjne w cią-
gu godziny — prace amatorskie
wykonuje solidnie, Legionów 1.
(K. 2)

PRZEDSTAWICIELSTWO poważ-
nej firmy ew. dobrego artykułu
na m. Łódź ew. i na wojewódz-
two przyjm. Oferty "Rutyna—so-
lidność — gwarancja" "Prasa".
Piotrkowska 55. (K. 396)

ODSTAWIĆ sklep, przyjm. wspólni-
ka, sprzedam konia platforme,
tel. 201-99. (5505 p)

FOTOGRAFIE nagrobkowe, por-
celanowe, wykonuje "Fotocera-
mika", Warszawa, Sikorskiego
33. Informacje listownie. (K. 419)

SKLEP centrum dwie wystawy,
każda branża prosperująca przy-
mie wspólnika względnie inne
proponuje. Wiadomość tel. 152-73.
(5493 p)

POLECAMY:

MAKĘ ZIEMNIACZANĄ
SUPERIOR a zł 95,50
HERBATA PRAWDZIWA
Intem a zł 3.500,—
poza tym
KAWA PRAWDZIWA
codziennie palona
oraz
HERBATA PACZKOWANA
po cenach
najniższych
ST. BARCIKOWSKI i Ska
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 5
Telefon 115-32.
(5394 p)

PRZEPISÓW

POLICJOJNYCH
uczny fachowy i udział lek-
cji — inżynier-wykładowca.
Nawrot Nr 77, m. 1, godzi-
na 16—18. (K. 392)

OSTRZYM:

brzytwy, nożyce, maszyny,
noże papiernicze, giloty-
nowe. — SZLIFIERNIA
Kilińskiego 103. (K. 351)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski i S-ka
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-71
CERUJE garderobę, ODNAWIA
krawaty i kapelusze. (K. 102)

Oddział Kolportażu Sp. Wyd.
„CZYTELNIK”
 Delegatura w Łodzi
 zawiadamia, że URUCHOMIŁ
 w Radomsku przy ul. Reymonta 40
 Rozdzielnię pism Nr 5.
 (K. 290)

GOSPODARSTWO rybno - rolne 15 ha sprzedam. Wólczajska 116. Koszowski. (5502 p)

MOTOCYKL BMW 750 z przy- czepką, stan pierwszorzędny - sprzedam Próchnika 23/13. (5499 p)

KABRIOLIMUZyna DKW 709 stan dobry sprzedam tel. 203-92. (5497 p)

DIWAN perski wysokogatunkowy sprzedam: Kilińskiego 30/22. (5496 p)

MŁYNEK do mielenia farb olej- nych nitrocelulozowych sprzedam tel. 152-73 od poniedziałku. (5494 p)

SPRZEDAM tapczan i kanapę ul. Pogonowskiego 25-1a. (5492 p)

SPRZEDAM maszynę do szycia- „Feniks” w dobrym stanie. Nar- utowicza 90 m. 5. (5483 p)

KUCHENKI przenośne różnych wymiarów z kafel szamotowych z wyborowymi piekarnikami poleca zakład zdunski Południowa 3. (5480 p)

KUFRY podróżne walizki wszel- kiej reperacji walizek. Pracownia walizek Nawrot 24. (5475 p)

MEBLE nowe, używane, kupno- sprzedaję - zamiana, Kilińskiego 145, tel. 155-21. (K 488)

STO metrów wapna sulejowskie- go lasowanego rocznego sprzeda- my. Radwańska 65. (5479 p)

SPRZEDAM nowe futro nutriety wysoki wzrost. Oferty: „przedwo- jenna wiedeńska wyprawa”. (5435)

SPRZEDAM plac Domele Sael 11 Listopada 29 m. 38 poprzeczna. (5430)

Zündapp 600 z koszem sprzedam. Rzgowska 32, tel. 144-28. (K 494)

KUPIE maszynkę do obciążania guzików z materiału, wiadomość tel. 160-85. (K 483)

STREPTOMYCYNĘ sprzedam ul. Stalina 20 Grzybowski tel. 135-52 godz. 9-17. (K 482)

POSZUKUJE dużą kuchnię gazo- wą albo 2 małe. Nowomiejska 2 m. 11, tel. 209-23. (K 480)

WYTWORNIA drewniaków pole- ca drewniaki po cenach hurto- wych. Radwańska 10 m. 4. (K 481)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA pielęgniarka do am- bulatorium Państw. Zjedn. Zakł. Przem. Pończ. Nr 2. Warunki do omówienia w Wydz. Personal- nym ul. Nowotki 16/5. (K 381)

CENTRALA Handlowa Przemys- tu Elektrotechnicznego oddział w Łodzi, Piotrkowska 105 poszuku- je wykwalifikowanej urzędniczki ze znajomością sprzętu elektro- technicznego do wydziału kont- rolny cen. Zgłoszenia Wydział Per- sonalny od 9 do 13. (K 380)

ZATRUDNIAMY od zaraz kasjerkę ze znajomością maszynopisania, urzędniczkę do księgowości mate- rialowej, aprowizatorkę. Zgłaszać się osobiście Firma Kunert, Na- wrot 94. (K 378)

NA dobrych warunkach prowizyj- nych zaangażujemy inteligentne i elokwentne osoby do prac na terenie m. Łodzi i województwa łódzkiego. - Zgłaszać się codzien- nie od poniedziałku 17-19 wiesz. ul. Jaracza 17 m. 8 (front III p.) (5411 p)

TECHNIKA dentyst. poszukuje. - Adres proszę zostawić: Piotrkow- ska 152. Skład dentystyczny. (5371 p)

POMOC domowa potrzebna Wscho- dnia 53 m. 8. (K 397)

POTRZEBNA krojczyni do bielez- ny dzianej - siła fachowa. Zgła- szać się ul. Sanocka 27 szwalnia. (5407 p)

TOKARZE precyzyjni o wysokich kwalifikacjach poszukiwani. Spół- dzielnia „Metalowiec” Jakuba 8. (K 489)

AGENT branży papierniczej, do sprzedaży bibulki papierosowej i wyrobów papierniczych w tere- nie - potrzebny na prowizję. - Zgłoszenia zyciorysem, referencja- mi pod „Wytwórnia”. (5422 p)

OSRODEK Szkolenia Spółdzielczo- go w Grzymkowej Woli k/Alek- sandrowa poszukuje księgowo- go-intendenta - zaraz. Podanie wraz z szczegółowym zyciorysem skła- dać osobiście w Delegaturze Cen- tralnego Związku Spółdzielczego Łódź, ul. Zeromskiego 93, pok. 4 w godz. przedpołudn. (K 579)

POTRZEBNA pracownica do ko- lektury. Oferty pod „Ładny cha- rakter pisma” do administracji.

SPÓŁDZIELNIA - „Samopomoc Chłopska” w Dobrej p-ta Stryków- tel. 12 przyjmie niezwłocznie sa- modzielnego rzeźnika - masarza i ogrodnika na ordynarię. (5489 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa do lekarza, wymagane referencje. Narutowicza 54 m. 3. (5486 p)

FOTOGRAF młody, względnie uc- zeń zaawansowany potrzebny - Foto „Sztuka” Zamenhofs 1. (5485 p)

POMOC domowa potrzebna. Wa- runki dobre. Zgłaszać się Gdań- ska 21 m. 27 w niedzielę w godz. 4-7. (K 497)

OVERLOCZKA i wykończarka po- trzebna. Zeromskiego 115 portier- nia. (5420)

Wykwalifikowanej księgowej(ego)

z długoletnią praktyką
 obznajomioną z PRZEBITKĄ i PLANEM KONT
 POSZUKUJEMY.

Warunki dobre do omówienia.
 Pisemne zgłoszenia z zyciorysem i odpisami świa-
 dectw i referencjami

WYTWORNIA CHEMICZNA
 „SANIT”
 ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr 78.

(K. 460)

POSZUKIWANIE PRACY

BUCHALTER - bilansista przy- jemie prowadzenie księgowości han- dlowej uproszczonej. Zgł. sub. „Gwarancja”. (5345 p)

KRAWCOWA z długoletnią prak- tyką poszukuje pracy na miejscu lub jako chałupniczką. Oferty do Administracji Dziennika Łódz- kiego pod „Zdolna”. (5363 p)

BUCHALTER - absolwent SGH zmienić posadę ewent. poza Łódź, warunek mieszkanie. Propozycje do Dz. Łódz. pod „Mieszkanie”. (5501 p)

KIEROWNIK robót, centr. ogrzew. wodociagowych, kanalizacyjnych oraz gazowych z uprawnieniami przyjmie posadę na stałe. Oferty „Instalator”. (5490)

KIEROWNIK Wydziału Ogólnego, starszy referent Zaopatrzenia, zmienia posadę. Wiadomość: Ko- wacka, Kardewska 11. (5491 p)

BIEGŁA maszynistka poszukuje zajęcia w godzinach popołudnio- wych. Zgłoszenia sub. „Biegła”. (5397 p)

ZGUBY I UNIEWAZNIENIA

WYNAGRODZENIE dam za zwrot dokumentów Nowaka Józefa. - Inżynierska 4. (5320 p)

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Nalewajczyk Miros- ław, Daszyńskiego 16. (K 490)

LOKALE

ZAMIENIE 4 pokoje, łązienka, centrum Katowice na 4 lub mniej - sze centrum Łódź. Oferty pod „M. S.” „Prasa” Piotrkowska 55. (K 244)

ZAMIENIE 4 pokoje z wygodami w sopocie przy moście na podobne ewentualnie 3 w Łodzi. Oferty pod „Sopot” Piotrkowska 55 - „Prasa”. (K 208)

PRACUJĄCA, uczciwa, wypłacal- na szuka niekierującego pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia - „wypłacalna” „Prasa” Piotrkow- ska 55. (K 375)

SKLEP przy ul. Północnej Nr 5 oddam za zwrotem kosztów. (5399 p)

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią z wygodami III p. na ulicy Kiliń- skiego przy Narutowicza na ta- kie samo w pobliżu Stalina - Piotrkowska koszty zwrócę. Zgło- szenia Stalina 1 u dozorca. (5420 p)

LOKAL biurowy w śródmieściu, magazyn murowany, 2 garaże, szo- py, zbiorniki na smole, urządzenia do wyrobu papy itd., telefon bożemia, oczekujemy propozycji. Oferty 111-59 od 8-19. (5311 p)

DO WYNAJĘCIA od zaraz pokój na wynajem - Orlowa wiadomość tel. 204-77 od godz. 10-11 rano. (K 383)

ZAMIENIE 3 pokoje z wygodami (w śródmieściu) na 1 pokój z kuchnią. Oferty „Zwrot kosztów”. (5425)

LOKAL przemysłowy 60 metr. kw. siła, światło woda centrum. Czeka- nam propozycji. Dziennik Łódz- ki pod „propozycja”. (5425)

ODSTĄPIE pokój z telefonem na biuro przy ulicy Piotrkowskiej. Oferty pod „Biuro”. (5387 p)

DO wynajęcia od zaraz składy, magazyn murowane z biurem i telefonem, oraz szopy drewniane oferty pod „Składy”. (5388 p)

ODSTĄPIE sklep galanterijno-pi- śmienny, dobrze prosperujący z mieszkaniem, Szczecin Włta Stwo- sza 3 sklep piśmienny. (5421 p)

STARSZY pan samotny poszukuje pokoju niekierującego. - Oferty kierować pod „5419”. (5419 p)

ŁĘTNISKO pokój, kuchnia, balkon przy lesie blisko przystanku tramwajowego odstąpię. Wiado- mość Daszyńskiego 10 Dąbkowska. (5413 p)

POKÓJ oddam dla uczniów gim- nazjum z prowincji. Oferty „ucz- niowie” Piotrkowska 96. (5402 p)

TRZYPOKOJOWE centrum drugie piętro zamienie gdzieindziej. Oferty „5404”. (5404 p)

SKLEP odstąpię, wydzierżawie przyjmie współnika przedstawiciel- stwo. Oferty „Zielony Rynek”. (5424 p)

POWAŻNA instytucja techniczna poszukuje dużego widnego pokoju lub dwóch małych, wejście z klatki schodowej w śródmieściu. Oferty pod „Techniczna”. Piotrkowska 55 „Prasa”. (K 486)

POSZUKUJE lokalu na warsztat o powierzchni 200 m kw. w śród- mieściu. Oferty pod „5504”. (5504 p)

3 POKOJE kuchnia, wygodny, garaż, przedmieście, odstąpię za zwrotem kosztów. Oferty „Czytel- nik” „Wiktozia”. (5503 p)

SKLEP z przyległym mieszka- niem zamienie na mieszkanie - ewentualnie odstąpię za zwrotem kosztów remontu Łódź, Zgierska 23 galanteria. (5187 p)

To nie sztuka



Podnosi wielki ciężar atleta. A syn do ojca Powiada: - „E tam! Na pewno wzięję Siły mleć musię Ten, kto by w górę Podniósł mamusię...”

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34
 Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-18
 Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 12-14, tel. 125-64
 Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209-02
 Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64
 Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95
 Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96. - Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale), Piotrkowska 198.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm - 35,- zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm - 50,- zł; za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm - 70,- zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm - 90,- zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm - 120,- zł. W tekście: do 70 mm - 60,- zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm - 75,- zł za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm - 100,- zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm 140,- zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm - 180,- zł za 1 mm szpalty.

RAMKOWE WSRÓD DROBNYCH: Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm 1 dwuszpaltowe 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30,- zł za wyraz, poszukiwania pracy 15,- zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). - W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm - 30,- zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm 40,- zł za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm - 85,- zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm - 110,- zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm - 150,- zł za 1 mm szpalty.

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 - sklep czynny w godzinach od 8-13. Telefon 180-74. Oplata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,- z przesyłką pocztową zł 135,- z dostarczeniem do domu zł 170,- Konto P. K. O. Nr VII - 567 Oddział w Łodzi.

Oddito w Drukarni Nr 4 Sp. Wyd. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2.

Podróż w nieznane

75)



W triumfie wyniósł tłum na ramionach Agapitę Krupkę na dziedziniec. Wiwatom i okrzykom nie było końca. Ktoś nawet krzyknął:
 - Niech żyje wezyr Agapit!

Agapit, choć mile tym polectany, nie przyjął proponowanej mu przez lud władzy. Poradził natomiast wybrać wezyrem sędziwego Hassana, co też tłum uczynił ochoczo.

Gdy nowy wezyr wraz z Agapitem weszli do sali tronowej, nie zauważyli, że za kotarą ukryty jest zausznik dawnego wezyra. Na twarzy tego lotra malował się szatański uśmiech.

Niepostrzeżenie wysunął się zausznik z sali i przemknął się korytarzem do umieszczonej na jego końcu wielkiej klatki, w której dawny wezyr trzymał swego ulubionego lwa.

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 6 czerwca 1948 r.

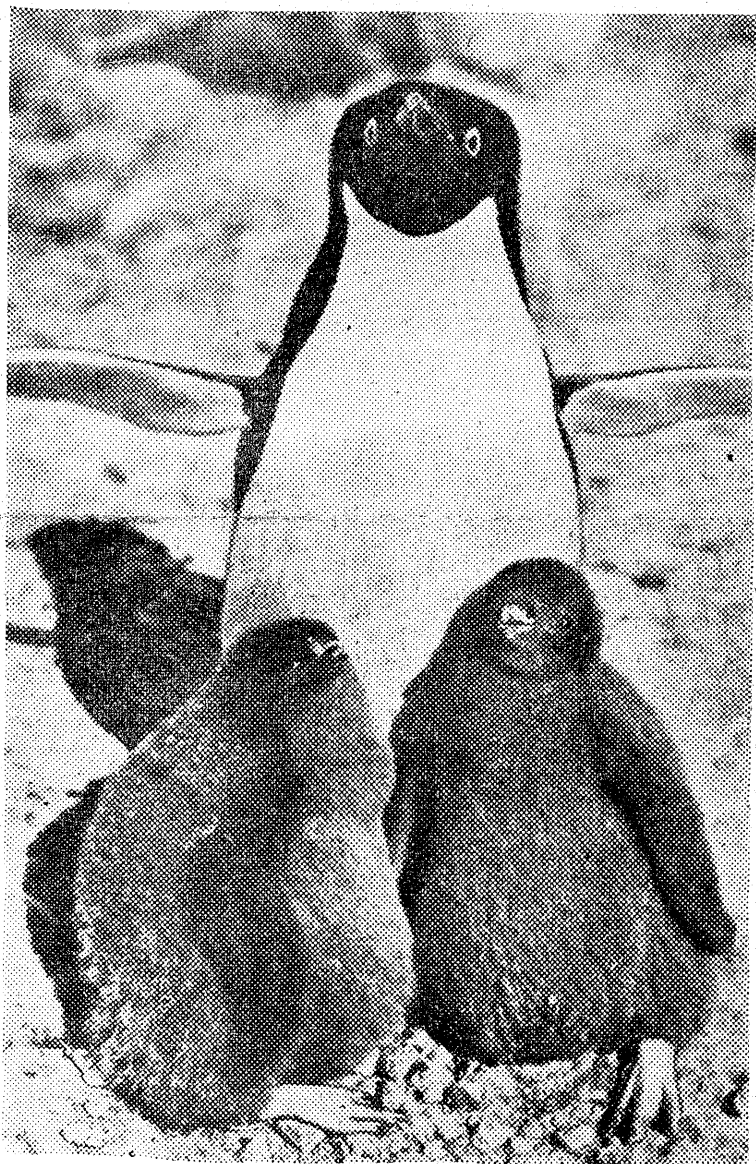
Nr 43



Nad brzegiem jeziora Mamry (Mazury) suszą się sieci rybackie



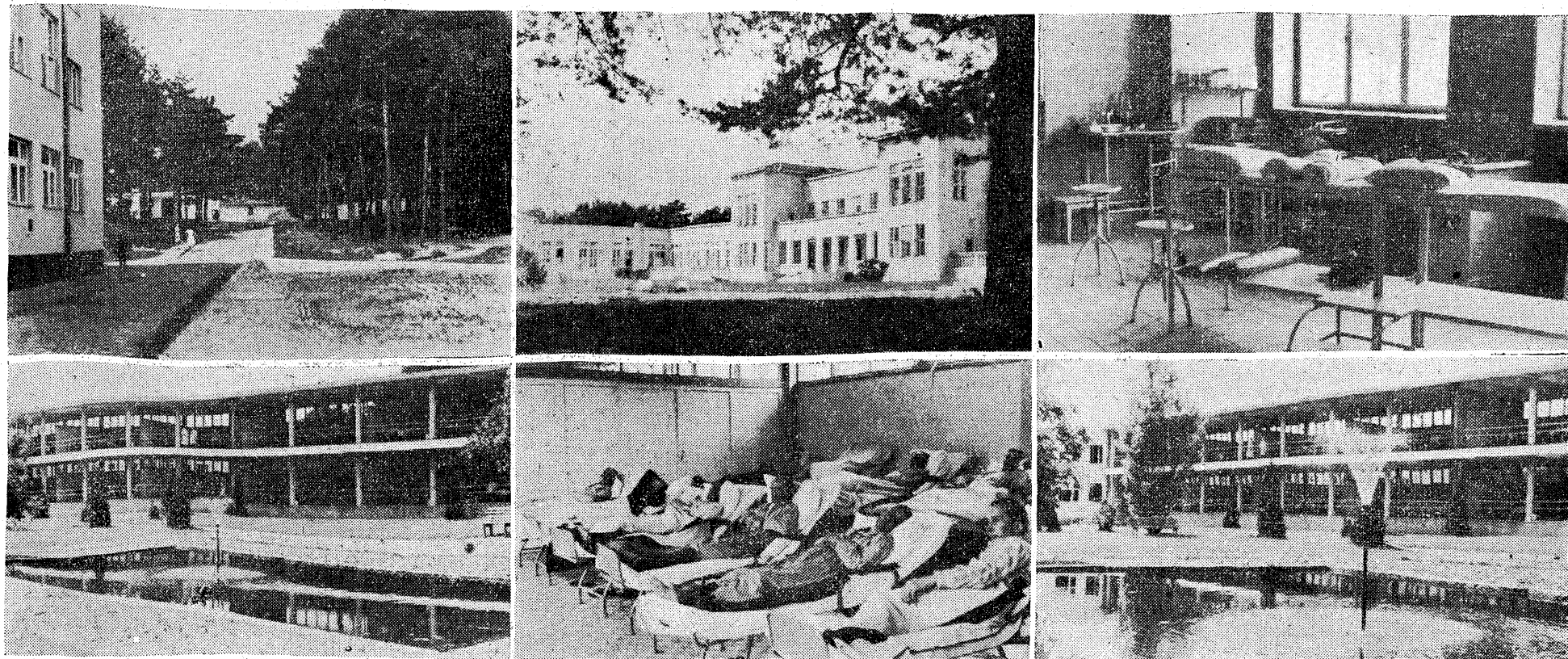
Na zaproszenie Rządu R. P. przybył do Warszawy premier bułgarski Jerzy Dymitrow. — Na zdjęciu premier Dymitrow na czele delegacji bułgarskiej w towarzystwie premiera Cyrankiewicza i gen. Jaroszewicza na lotnisku w Warszawie.



Pani pingwinowa z dziećmi



Syrena — symbol Warszawy. Zdjęcie z filmu „Polska“



Nawiązując do cyklu artykułów, drukowanych w „Dzienniku Łódzkim“ o sanatorium w Tuszyńku pod Łodzią — reprodukcujemy fotomontaż. — Pierwsze zdjęcie z lewej strony przedstawia aleję w lesie sosnowym. U góry w środku pawilon nr II. — Zdjęcie z prawej strony od góry — sala operacyjna. — U dołu z lewej i prawej strony fragmenty wczarand z leżakami na świeżym powietrzu. — W środku chorzy korzystają z dobrej pogody i leżakują. (Fot. M. Sawczuk)

TRZY POWIEŚCI O INTELIGENCJI

Poniższy artykuł przedrukujemy z dodatku literackiego Robotnika" (Nr 146 z 30 maja).

Właściwie tytuł tego felietonu powinien brzmieć: trzy powieści powojenne o inteligencji przedwojennej. I właściwie nie trzy, a dwie powieści i jeden zbiór opowiadań, bo w powieści jest „Raj utracony” Władysława Rymkiewicza i „W pogoni” Anatola Mikułki, natomiast „Sedan”, Pawła Hertz jest zbiorem czterech opowiadań, a mianowicie „Sedan”, Ucieczka z krainy Lambertów”, „Dimitr Mojsiuk” i „Porwanie Europy”. Opowiadanie to można uważać za dość luźno związane, ale związane ze sobą ogólną treścią, czasem i osobą głównego bohatera, rozdziały powieści. Dlatego tytuł tego felietonu wydaje mi się w pełni usprawiedliwiony.

Najciekawszą książką wśród wyżej wymienionych jest właśnie ten zbiór opowiadań Pawła Hertz. Ilustrują one przemianę bierną i pasywną postawę inteligenta przedwojennego w czynną i postępową podczas wojny, a zwłaszcza po wojnie. Wszystkie cztery opowiadania mówią o tej stopniowej pod wpływem wielkich wydarzeń historycznych przemianie i dlatego o różnicach między nimi można mówić tylko z punktu widzenia ich formy, konstrukcji, odmiennego ujęcia tego samego tematu, którym zawsze jest sam autor.

Opowiadania Hertz można by nazwać powieścią mieszczańskiego dziecięcia czasów pogardy, powieścią o tym, jak syn fabrykanta łódzkiego stał się pod naciskiem wojny zwolennikiem demokracji i ruchów ludowych. Jest to historia swoistego wejścia, jak dawniej przedstawiała szlachta, tak obecnie mieszczaństwo w lud, w naród, z peryferyjnych i martwych rewirów życia, w sam warkł, główny nurt dziejów współczesnych. Jak dla mieszczaństwa francuskiego Drugiego Cesarstwa był Sedan symbolem klęski w roku 1870, tak dla mieszczaństwa polskiego Drugiej Rzeczypospolitej takim Sedanem był wrzesień roku 1939. Hertz z niemiłosiernym okrucieństwem wykazuje, że dla urodzonego mieszczaństwa zmiana ideologii, to jedynie zmiana terminologii mimo bowiem zmian zewnętrznych prowadzi on to samo życie. Jeżeli pod wpływem fortuny mogło mieszczaństwo chorować na arystokrację, może teraz chorować na proletariatus zgodnie z naturalistycznym prawem mimikry. Bohater opowiadania Hertz zrzuci ostatecznie skórę przegniłych społecznie Lambertów, ale nie zmienia naturalistycznego poglądu na świat, burżuazyjnego w zasadzie przeświadczenia o przewadze mechanizmu nad prawdą żywą. Zegarek według bohatera Hertz jest precyzyjniejszy i doskonalszy od serca ludzkiego.

Mechanistyczny pogląd na świat nie przeszkadza jednak wcale naturalistycznemu jego pojmowaniu. Naturalizm rodem z Prousta zaciążył znacznie nad metodą pisarską Hertz, czyniąc ją bardzo subtelną, lecz zarazem nieco przyćmiewającą i dość trudną. Metoda ta sprawia, że bohater aktualnie się nie zmienia, opowiada tylko o swych przemianach w przeszłości. To decyduje o pewnej dość nużącej jednostajności i statyce opowiadań, w których właściwie nic się nie dzieje, bo wszystko już się stało. Bohater Hertz ucieka z krainy Lambertów w świat Mojsiuków, w świat wyrobniczego proletariatus, ale pod warunkiem, że ten nowy świat zachowa szacunek dla starych tradycji. Jest to problem typowo dekadentki. Ta ucieczka inteligentów w świat pracy fizycznej jako ratunek przed czczością i neurastenią życia, to problem typowo młodopolski. Hertz w bohaterze swoich opowiadań odtworzył typ dekadenta, który nie ma innej wiary, prócz systemu skrajności: albo uciec całkowicie od świata w siebie, albo z siebie w świat.

Podobną filozofię skrajności życiowej uprawia bohater powieści „W

pogoni” Anatola Mikułki. Jeżeli bohater Hertz cierpi na niezaspokojony głód idei, który mu nadaje pewną cechę godności, to ten jest typowym bezideowcem. Jest lekarzem prowincjonalnym, do wybuchu wojny szczęśliwym małżonkiem, a po wybuchu wojny równie szczęśliwym kochankiem przygodnej śpiewaczki. Żyje typowymi odruchami zwierzęcia ludzkiego. Mikułko charakteryzuje udatnie jego otoczenie, jako typowe środowisko drobnoustrojów ludzkich, których całą treścią życia jest wzajemna pogoda za sobą, za życiem czysto seksualnym, cielesnym, w czym przekornie i złośliwie przeszkadza im wojna i jej przykre dla nich socjalne niespodzianki. Wojna rzuca nimi jak blahymi korkami, wyrzucenymi z szampańskich butelek ich sybaryckiego życia. Ale nigdzie nie odnajdują ani siebie samych, ani siebie nawzajem. Po czym mieliby się poznać? Są bardziej przeczności niż powietrze — są po prostu, społecznie biorąc — ludzkiemi zerami. Ofiary rozpaczliwej bezradzie, inteligenci bez określonego społecznie przydziału, bez świadomej woli kształtowania rzeczywistości i swego życia, oto świat bohatera

przystępnie napisanej powieści Mikułki.

W identyczny niemal sposób odmalowuje świat swoich bohaterów w dwu tomowej powieści pt. „Raj utracony” Władysława Rymkiewicza. Tom pierwszy nosi nazwę „Dobre czasy”, tom drugi „Rozbitki” i nazwy te determinują treść i charakter całej powieści. Jest ona jak gdyby dopełnieniem opowiadań Hertz i powieści Mikułki i zarazem jakby ich synteza. Bo jeżeli utwór Hertz uznamy za analizę przemian psychologiczno-ideowych przedstawiciela ciężkiej burżuazji, a utwór Mikułki za analizę duchowego rozkładu bezideowego inteligenta drobno-mieszczańskiego, to w obszernej powieści Rymkiewicza poza tymi dwoma okazami odnajdziemy jeszcze całą galerię typów pośrednich: od przedstawicieli przemysłu i obszarnictwa, poprzez przedstawicieli kurpiectwa, tzw. wolnych zawodów, literatów i dziennikarzy do urzędników, oficjalistów i zawodowych polityków. Dla większości tych inteligentów świat przedwojenny to istny „raj utracony”, a dwudziestolecie międzywojenne z falą lokautów i strajków, ustawiczną wojną nerwów i generalną totalizacją faszystowską, to stare „dobre czasy” Wojna położyła kres zarówno tym „dobrym czasom”, „rajom” polegającym na wyzysku jednych przez drugich, jak w ogóle wszelkim zależnościom człowieka od człowieka ze względu na różnicę w ilości posiadanych pieniędzy. Z „dawnych „panów życia” uczyniła „rozbitków”. Z tego potopu wojennego ocalali (oczywiście w znaczeniu moralnym) w

powieści Rymkiewicza w przeciwieństwie do powieści Mikułki, w której nikt nie ocalał, jedynie dwaj sprawiedliwi: Piszman i Stokowski, postępowiec i rewolucjonista. I, jak młody Lambert u Hertz szuka przed próżnią ratunku w Mojsiuku, a bohater Mikułki w służbie odrodzonego wojska polskiego, tak u Rymkiewicza cieplarniana Anka, typowy okaz ómy dekadentki, będzie szukała ratunku u Stokowskiego — nie daremnie. Zapadnie w przepaść wraz z resztą „rozbitków”, podobnie jak w nicosie zapadł się po drugiej wojnie światowej cały dawny na pażytnictwie społecznym oparty „raj utracony” przedwojennego życia.

Formalnie, powieść Rymkiewicza zaliczyłbym do najbardziej czystego po wojnie typu realizmu w naszej literaturze, powieści Mikułki przypisałbym raczej pewne cechy impresjonistyczne, zaś opowiadanie Hertz ochrzciłbym mianem typowego ekspresjonizmu. Wszystkie zaś trzy utwory, to najpełniejsze obrazy przemian duchowo-socjalnych naszej inteligencji powojennej; utwory poświęcone temu zagadnieniu całkowicie i bez reszty.

Jak środek nasenny...

Na temat naszych tygodników literackich pisze Jan Szeląg w „Szpilkach”:

Druga połowa tygodnia odbiera mi humor, jaki mam w pierwszej.

Po dłuższych obserwacjach odkryłem przyczynę tego stanu. Powoduje go lektura naszych tygodników, od środy ukazujących się w kioskach. Samo przeglądanie „Odrodzenia”, „Kuźnicy” czy też „Nowin Literackich” wprawia mnie w stan wzburzenia, a następnie senności i apatii. Casopiśma literackie, które powinny ożywiać intelektualnie, działają jako środek nasenny”.

I w końcu:

„Mówię to wszystko jako konsument, jako człowiek, który za pieniądze nabymy tę prasę literacką i czuje się nie raz oszukany i wyprowadzony w pole; nie znajduję w niej bowiem tego, co tam znaleźć powinien za co właśnie te swoje trzydziście złotych płaci. Kupuję czasopismo, a czuję się tak jakbym otworzył cudzy list.

Ot, jeden pan pisze do drugiego o czymś, co tylko ich dwóch inte-

resuje. Ależ panowie używajcie poczty.

Po cóż wam zaraz potrzeba maszyni rotacyjnej”.

JULIAN TUWIM

DESZCZYK

Jak wesoly milion drobnych wilgnych muszek,
Jakby z wórlów szarych mokry mżący maczek,
Sypie się i skacze dżdżu wodnisty puszek,
Rośny pył jesienny, siwy kapuśniaczek.

Słabe to, maleńkie, ledwie samo kropli,
Nawet w blachy bębnić nie potrafi jeszcze,
Ot, młodziutki deszczyk, fruujące kropki,
Co by strasznie chciały być dorosłym deszczem.

Chciałyby ulewać luną w gromkiej burzy,
Miaso siew na ukos chlustającą chłostą,
W rynnach się rozpluskać, rozlać się w kałuży,
Szyby dżłobać izawą i zawiła ospą.

Tak to sobie marzy kapaninka biedna,
Sił ostatekiem pusząc się w ostatnim deszczu,
Lecz cóż? spojrz: na drucie jedzi kropla jedna,
Już ją wróbel strząsnął, już po całym deszczu.

* Z zbioru „JARMARK RYMÓW”

Majowy numer „TWÓRCZOŚCI”

Piąty (majowy) zeszyt „Twórczości” zawiera materiał wybitnie różnorodny. Uwagę zwraca przede wszystkim esay krytyczny Czesława Miłosza pt. „Wprowadzenie Amerykanów”. Miłosz omawia w tej rozprawie współczesną poezję amerykańską.

Claude Roy charakteryzuje sytuację prawną - społeczną Murzynów w USA w artykule pt. „Czarna twarz”. Ciekawą postacią rewolucjonisty - poety z okresu „Wiosny Ludów” Karola Bliżńskiego omawia praca J. Korpały.

Dział poetycki przynosi dwie wybitne pozycje: nagrodzone na konkursie olimpijskim wiersze Romana Sadowskiego i nowe liryki Tadeusza Różewicza.

Dział „Wśród obcych pisarzy” przynosi interesujące omówienie twórczości Supervielle’a, Hardego, Lawrence’a, Galsworthy’ego, Tirso de Molina.

Piszą o nich: St. Morawski, L. Łopatynska, E. Martuszczyk i Wojciech Natanson, który drukuje również w tym samym numerze dłuższy felieton pt. „Francuska cywilizacja”.

Numer zamyka nota W. Bazieliha „Serbowie a literatura Polska” i polemika profesora R. Ingardena z młodymi polonistami.

Książkę pod powyższym tytułem napisał Władysław Bienkowski. Brak jej odczuwany był ostatnio coraz dotkliwiej zwłaszcza wśród naukowców, oświatowców i społeczników, a także wśród studentów i starszych uczniów szkół średnich i zawodowych. Od chwili zakończenia wojny społeczeństwo polskie uległo tak głębokim przeobrażeniom ustrojowym, socjalnym, prawnym i państwowym, tak przyspieszonemu rozwojowi nowych form współżycia zbiorowego, tak ogromnym zmianom w stosunku do tego, co było przed wojną, że potrzeba pracy zaciągającej wreszcie te poszczególne zjawiska w syntetyczny obraz stała się wprost niezbędna. Chodziło o wydobycie z pozornie niepowiązanych fragmentów życia zbiorowego w Polsce istotnego sensu społecznego, idei kierowniczej, zasady stałej. Jest nią swiadoma budowa gospodarczo-socjalnych zrębów państwa i demokracji ludowej, jest celowe stwarzanie warunków prawno-ekonomicznych pod przyszły ustrój, a tym samym trwałego zabezpieczenia niepodległości narodowej, dobrobytu i pokoju.

Autor w przedmowie twierdzi słusznie, że „nowa, na odmiennych podstawach wyrosła rzeczywistość wymaga rewizji wielu pojęć, odrzucenia wielu upartych twierdzeń, których fałszywość dowiodła historia ostatnich lat, zaś stosowanie kryteriów wpańanych jako obowiązujące w okresie międzywojennym może prowadzić jedynie do fałszywych ocen i wniosków”. Ta właśnie książ-

Nauka o Polsce współczesnej

ka ma zapobiec temu, usiłując wyjaśnić istotę i znaczenie dokonujących się procesów, co z kolei „jest pierwszym warunkiem skutecznego działania, zajęcia czynnej i twórczej postawy”.

Sądzić należy, że książka ta rolę swą spełni w zakresie jak najszerszym, o czym świadczy jej dwustu tysięczny nakład. Ułatwi jej spełnienie tej roli metoda, jaką w niej zastosowano. Jest to metoda historyczna jako jedynie umożliwiająca — według autora — ujęcie naszej współczesności w historycznym rozwoju, ukazanie jej jako doniosłej epoki w dziejach naszego narodu. Dlatego nie elementy opisu — jak twierdzi słusznie autor — nie ostatnie dane cyfrowe, które mogą już być nieaktualne, albo mogą wymagać poważnych uzupełnień, są istotną wartością książki, lecz „geneza Polski Odrodzonej, historyczne korzenie naszej współczesności, historyczny rozwój tych sił społecznych, które stały się motorem dokonanych przeobrażeń, wreszcie kształtowanie się nowych elementów naszej struktury społecznej, gospodarczej i politycznej”.

Na przeszło dwustu pięćdziesięciu stronkach mamy w specjalne rozdziały ujęte poszczególne zagadnienia Polski współczesnej. Krótki

wstęp historyczny ilustruje tezę autora o dwóch zasadniczych nurtach walki w dziejach naszego narodu: o walce z wrogiem zewnętrznym o wolność i niepodległość i o walce postępowych, twórczych sił społecznych przeciwko wewnętrznym siłom wstępnym, powstrzymującym w imię egoistycznego, stanowego czy klasowego interesu wewnętrznego rozwój Polski. W następnych partiach książki mowa jest o Polsce w okresie drugiej niepodległości, o przyczynach klęski wrzesniowej, wynikającej z sytuacji wewnętrznej kraju i polityki zagranicznej ówczesnego rządu, o postawie narodu w okresie okupacji, o początkach walki z okupantem, o emigracji polskiej na Zachodzie, o sytuacji politycznej w kraju i konsolidacji obozu demokratycznego, o powstaniu Krajowej Rady Narodowej, o Armii Ludowej i walkach partyzanckich w kraju, o oddziałach polskich na Zachodzie i o Armii Polskiej w Związku Radzieckim, wreszcie o sytuacji politycznej - socjalnej na progu niepodległości w okresie od Manifestu Lipcowego P.K.W.N. w roku 1944 do wyzwolenia Warszawy w styczniu 1945 roku.

Zagadnienia te zawarte są w dwóch pierwszych rozdziałach książki, które kończą historyczną jej

część. Dalsze rozdziały, to już opis spraw, urządzeń, zdobyczy i elementów ustrojowych, które składają się na pojęcie współczesnego Państwa Polskiego. W pierwszym z nich omówiono procesy wskrzeszenia Państwa, założenia ideowego Manifestu P.K.W.N., początki odrodzenia Wojska Polskiego, udział Polski w rozgromieniu Niemiec, wreszcie kapitulacja Niemiec i zjazd zwycięzców w Poczdamie. Następne rozdziały określają obszar, granice i ludność kraju, mówią o pierwszych wysiłkach na gruzach zniszczonych miast i wsi, o założeniach ustrojowych Polski, o reformie rolnej, nacjonalizacja przemysłu, ustrój polityczny i demokracja ludowa. Obszernie i szczegółowo potraktowany został rozdział poświęcony gospodarce i odbudowie kraju, o jego bogactwach mineralnych, rozmieszczeniu ośrodków przemysłowych, o jego rolnictwie, transporcie, roli morza i portów, o organizacji życia gospodarczego, o przemysle wókienniczym, chemicznym, o wroście wytwórczości i spożycia w Polsce, o polityce finansowej, o gospodarce i odbudowie wsi, o wytycznych trzyletniego Planu Odbudowy, o Ziemiach Odzyskanych w Planie Trzyletnim, wreszcie o wydatności pracy i o wynikach pierwszego roku Planu Trzyletniego.

Ostatnie cztery rozdziały poświęcone są sprawom zagranicznym Polski. Mowa więc tutaj o rozwoju stosunków zagranicznych, o traktatach i umowach handlowych, o wytycznych polskiej polityki zagranicznej, o sojuszu państw słowiańskich, o podstawach przyjaźni polsko-radzieckiej i o stosunku Polski od innych krajów, wreszcie specjalny rozdział traktuje o odbudwie kulturalnej, o walce o nową treść kultury i twórczy ideał wychowawczy, także o roli Polski w świecie powojennym, o zmianie w układzie sił międzynarodowych, o nowej roli Polski w świecie powojennym, o zmianie w układzie sił międzynarodowych, o nowej roli Stanów Zjednoczonych, o sprawie Niemiec i polityce Anglosasów, o roli Związku Radzieckiego i o Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Ta niezwykle pożyteczna, rzeczowo i wzięcie opracowana książka, wydana przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, zaopatrzone jest w mapę polski i około sto ilustracji z rozmaitych dziedzin życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i politycznego Polski współczesnej. Wydaje mi się, że przeczytając ją z pożytkiem nie tylko nauczyciel i uczeń, ale również każdy, kogo interesuje to, co się aktualnie dzieje w naszym kraju i który w tych dziejach bierze aktywny udział. Odnajdzie w tej książce cząstkę także i swego wysiłku.

Zygmunt Ościński

Poeta musi być systematyczny

Kariera mistrza Rumsztyka rozkwitła wspaniale, a przede wszystkim niespodziewanie dla samego.

Jeszcze przed rokiem początkujący poeta, Marian Rumsztyk, na próżno posyłał do przeróżnych redakcji swoje, pisanie krwią i sercem wiersze o wiosnie, glebie, kominach i laskawych oczach dziewcząt. Bogactwo tematyki było wielkie, ale skutek zawsze ten sam: redakcje odsyłały mu rękopisy, albo w dziale odpowiedzi kwitowały ich odbiór, krótkim: — „Nie skorzystamy“.

Rumsztyk niezrażony pisał nowe wiersze, nowe znaczki pocztowe naklejał na nowe koperty i z uporem starał się przełamać złą passę.

— To dlatego, że wysyłasz wiersze pocztą. Trzeba, żebyś osobiście poszedł do redakcji, porozmawiał z tymi ludźmi! Kontakty trzeba nawiązywać, rozmiesz? — poradził mu kiedyś przyjaciel. „Może to i racja“ — pomyślał Rumsztyk, wsiadł do pociągu i pojechał do stolicy.

Ze jednak był człowiekiem systematycznym, postanowił przy tak niezwykłej okazji, jaką było dla niego wyruszenie z rodzinnego miasta, załatwić cały szereg spraw dla siebie i znajomych, którzy go o to prosili. Siedząc w wagonie, wynotował je sobie sumiennie na kartce:

„Teatr. Pantofelki Lali. Niewykupiony los na loterię. Wizyta u państwa M. Sprawdzić ceny masła i jaj. Przywieźć Anielce pończochy, choć mogłaby się obyć bez nich. Kwiatki na mogiłę cioci. Trzy metry jedwabiu. Zaprosić na kolację Fonsia, ma znajomości. Bilet powrotny. Kanapki na drogę“.

Schował kartkę. Dojechał. Wsiadł. Poszedł do redakcji tygodnika „Muza“, którego entuzjastycznym czytelnikiem był od lat, mimo, że nie zawsze pojmował nowe kierunki, lansowane w poezji przez to właśnie pismo.

Przyjął go sekretarz. — Pan do redaktora? Nie ma go. A w jakiej sprawie? — Przywiósłem jeden z moich wierszy. Chciałem zapytać o ocenę... — A, to pan będzie laskaw zostawić u mnie. — Kiedy ja jestem przyjezdny. Widzi pan, to jedyny egzemplarz. Czy otrzymam go z powrotem w razie nie wydrukowania? — O ile panu na tym zależy, to tak. Proszę mi podać swój adres.

Trochę rozczarowany nawiązaniem tak skromnych, niewspółmiernych do marzeń „kontaktów“, wyszedł Marian Rumsztyk na ulicę. Powitała go nieprzychylnym, jak mu się wydawało, gwarem.

„Pał licho wszystkie sprawunki i interesy — pomyślał. — Wracam najbliższym pociągiem do domu. Nie mam humoru na żadne kolacyjki i teatry. A Krupczakowska niech sobie sama bada, gdzie jest tańsze masło!“

W dwa dni po powrocie otrzymał list z nadrukiem na kopercie: „Muza, tygodnik społeczno-literacki“. Otworzył go drżącymi z

emocji palcami. Wewnątrz nie było — jak się obawiał — jego wiersza. Natomiast sam naczelny redaktor „Muzy“ zawiadomił:

„Wielce szanowny kolego! Jest mi bardzo przyjemnie, że pozyskałem Pańskie cenne pióro. Wiersz Pański po mierzalnych zmianach w interpunkcji których, mam nadzieję, nie weźmie Pan za złe, wydrukowany będzie w naj-

bliższym numerze naszego pisma“.

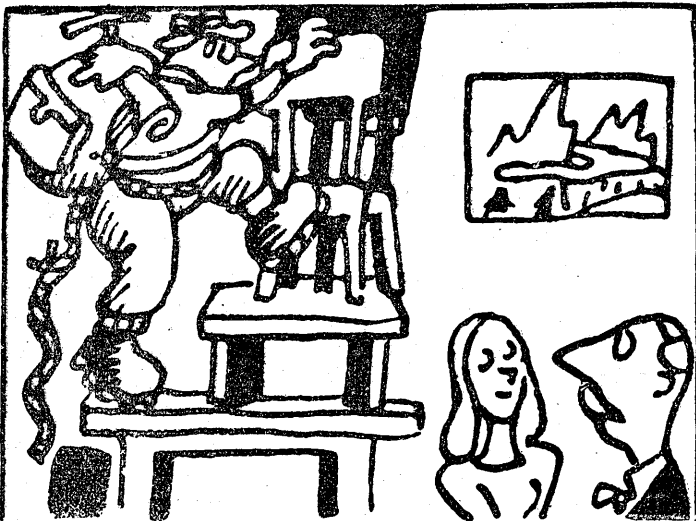
„Muza“ ukazała się w sprzedaży w końcu tygodnia. Na tytułowej kolumnie, oddzielony ramką od reszty tekstu, czerniło się tłustym drukiem najpierw nazwisko „Marian Rumsztyk“, niżej tytuł „Teatr“, a jeszcze niżej wiersz:

Pantofelki.
Lali niewykupiony los.
Na loterię wizyta.
U państwa M.
Sprawdzić!
Ceny masła i...
Jaj!
Przywieźć anielskie pończochy
Choć mogłaby się obyć bez.
Nich.
Kwiatki na mogiłę.
Cioci trzy metry.
Jedwabiu zaprosić na kolację.
Fonsia ma znajomości.
Bilet.
Powrotne kanapki
Na drogę...

Kariera mistrza Rumsztyka rozkwitła, jak się rzekło, wspaniale i są wszelkie szanse po temu, że będzie kwitła dalej, bo Rumsztyk był zawsze człowiekiem systematycznym. A ostatnio jego skłonność do robienia notatek powiększyła się jeszcze bardziej.

T. Godlewski.

Na wszystko jest rada



— DOKTOR ZALECIŁ MEMU MĘŻOWI WYCIEZKI GÓRSKIE, ALE NIE MAMY PIENIĘDZY NA WYJAZD.

Dwa listy z urlopu

I.

Lódź, 5 czerwca.

Kochana Zosiu! Mam doprawdy żal do Ciebie, że doradziłaś mi ongiś, abym wyszła za Kazia. Nie mam z tym człowiekiem nic wspólnego. Różnimy się pod każdym względem. On tak, a ja siak. On w tę, a ja w tamtą. Oszaleć można!

Dam Ci drobny przykład. Kazio dostał w tym miesiącu urlop. Należał mu się od dawna wypoczynek. Doktor zalecił mu absolutny spokój, unikanie wzruszeń, a nade wszystko zmianę otoczenia.

Więc mówię mu:

— Wyjedźmy z Łodzi.

A on na to:

— Dokąd?

— No, choćby nad morze.

— POCO? — krzywi się mój mąż. — W Sopocie spotkamy tych nudnych Malinowskich, od których się nie odczepimy. W Uście spędza urlop Barankiewicz, a wiesz, że patrzeć na niego nie mogę. Dó, Międzyzdrojów wybierają się Kwapiszewscy.

— No to jedźmy w góry — ja na to.

— W góry?! Oszalałaś? Żeby w Zakopanem spotkać połowę mego biura. W Krynicy Gadulskich, a Rabce tę plotkarkę Ciuciuszyńską z jej wrzaskliwym bachorem?!

Proponuję Dolny Śląsk, olsztyńskie, ziemie wschodnie, zachodnie

i środkowe. Na nic. Wszędzie ktoś się podobno „wybiera“.

W końcu się zirykowałam i zrobiłam Kaziowi awanturę:

— Kiedy tak, to siedź w Łodzi! Śliczny będziesz miał urlop, ale to nie moja wina. Na upór nie ma lekarstwa.

No i powiedz sama, co ja mam robić z tym człowiekiem? Przecież doktor zalecił mu wyraźnie zmianę otoczenia — ale już Ci o tym pisałam. Wybacz, taka jestem zdenerwowana. Całuję Cię. Twoja

Miła.

II.

Lódź, 15 czerwca.

Zosienko najdroższa! Nie masz pojęcia jak się wspaniale czuję obecnie. Wydaje mi się, że przeżywałam swój drugi miodowy miesiąc. Kazio jest zupełnie innym człowiekiem. Uważny, serdeczny, adorujący, jak za czasów naszej młodości. Nie miałaś racji, żeś mi kiedyś odradzała to małżeństwo.

Okazuje się, że mężowi memu potrzeba tylko trochę wypoczynku, aby pokazać, jakim jest naprawdę.

I to wszystko działy dwa tygodnie urlopu.

Ciekawa jesteś jak go spędzamy? Otóż — zdziwisz się może — ale siedzimy w Łodzi. Czujemy się tak, jakbyśmy przyjechali do jakiegoś nieznanego miasta, gdzie nikt nie wie, kim jesteśmy, ani

my nie potrzebujemy nikim się interesować. Chodzimy ulicami o nazwach niby to znajomych, ale nie spotykamy na tych ulicach ani jednej, znanej do obrzydliwości twarzy. Nie ma ani Malinowskich, ani Barankiewicz, ani Kwapiszewskich. Nie ma Ciuciuszyńskiej i Gadulskich. Nie ma kolegów biurowych Kazia.

Ulicami defilują jakieś egzotyczne figury w białych kurtkach i z gołymi ramionami, przeciągają gromady wycieczkowiczów i turystów. Do teatrów zjeżdżają na gościnne występy artyści z całej Polski, których normalnie nie widzi się tu wiekami.

Rozkopane jezdnie dają nam wysokogórskie emocje, wzmagane jeszcze przez widoki rusztowań na odnawianych kamienicach. Psują się często motorek w naszym nieprzyłączonym do sieci domu, pozbawia nas wody, dzięki czemu odczuwamy pragnienie równe temu, jakie odczuwalibyśmy, będąc na Saharze. Gasimy je w kowiarnianych oazach, gdzie rozłożyste kelnerki z towarzystwa defilują między stolikami jak wschodnie hurysy.

Słowem — żyć a nie umierać. Radzę Ci, moja miła, w przyszłym roku przyjeżdżaj na urlop do Łodzi. Odpoczniesz i ubawisz się wspaniale.

Całuję Cię starannie. Twoja Miła. (przepisała I. Tomska)

JEDYNA

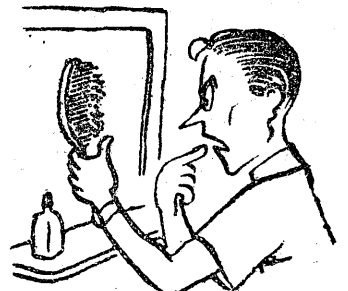
Jan Buczko wybrał się tej wiosny, jak i wielu poprzednich do podmiejskiego lasu. Towarzyszyła mu jego ostatnia sympatia. Pragnąc dać wyraz swym uczuciom, młodzieniec wyciął na korze drzewa serce, a w nim swe inicjały. Po czym zapytał:



— A jak ty się właściwie nazywasz, najdroższa?

ODBICIE

Po spędzonej na birtancie nocy Jean Dupont obudził się. Przetarł oczy, mimo to świat był jeszcze wciąż mocno zamglony. Jean podszedł do swej toalety i wziął do ręki szczotkę do włosów. Trzymając ją w niepewnie wyciągniętej przed siebie ręce, zapatrzył się w lustro, myśląc o tym, że coś nie jest w porządku. Nagle wykrzyknął z triumfem:



— Racja! Przecież ja jestem zupełnie nieogolony!

ZAPŁATA

Pewien ubogi malarz postanowił raz wreszcie najeść się do syta. Poszedł więc, nie mając grosza przy duszy, do wytwornej restauracji i zamówił sobie z karty parę drogiej potraw. Po skończeniu posiłku przywołał kelnera:

— Czy zdarzyło się panu kiedykolwiek, aby gość nie zapłacił? — spytał.

— Nigdy!

— A gdyby tak się stało, co pan zrobiłby wówczas?

— Odpłaciłbym mu takim kopniakiem, że popamiętałby go długo.



Malarz wstał, wziął z krzesła swój kapelusz i pochylając się przed kelnerem, zawołał z rezygnacją: — Proszę płacić!

Przepracowanie



— PSIAKOŚĆ, WSZYSCY SĄ NA URLOPIE, A MY MUSIMY SIĘ TAK MĘCZYĆ!

Turystyka



BYWALEC HOTELOWY

Na plaży



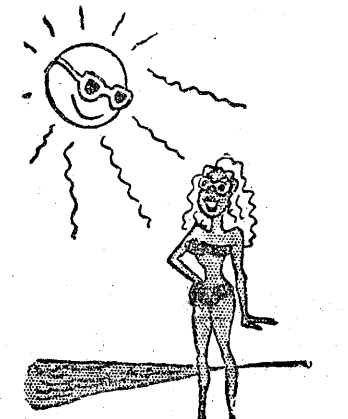
MŁODY ASTRONOM KONSTRUJE ZEGAR SŁONECZNY.

Na majówce



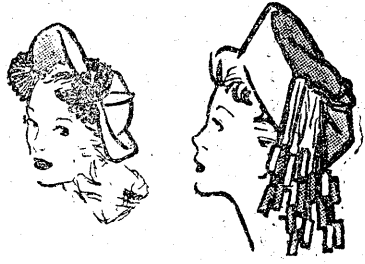
— CZY WIDZISZ TĘ GWIAZDKĘ NAJDRÓŻSZĄ?

Ona i ono



CZYLI KTO KOGO BARDZIEJ OSLEPIA?

Kapeluszki znów modne



Kapeluszki, jeszcze w ubiegłym roku, były prawdziwym kłopotem naszym. Jesienią i zimą nosiliśmy ciepłe czapki lub kapturki, a gdy już było ładnie i ciepło — głowy okrywała tylko estetyczna fryzura.

W ubiegłym roku z zamiłowaniem noszono berety we wszelkich możliwych odmianach. Dziś beret w dalszym ciągu jest ulubionym nakryciem głowy przy sportowym stroju, ale kapeluszki przeżywa swój renesans. Jest nie tylko uzupełnieniem, ale warunkiem sine qua non wytwornego stroju.

Zamieszczamy cztery ciekawe modele, z których chyba każda pani może wybrać coś dla siebie.

ODPOWIEDZI NA LISTY

P. H. Szorstkie ręce należy nacierać po każdym myciu (jeszcze lekko wilgotne) kremem, lub gliceryną z kilku kropkami cytryny i wody kolońskiej. Gdyby szorstkość nie ustępowała, po natarciu ręk wieczorem wkładać na noc bawełniane rękawiczki.

„Nela” Model plażówki będzie umieszczony w jednym z następnych dodatków. Ztuszczenia skóry nie można przeprowadzać we własnym zakresie. Trzeba zasięgnąć porady dobrej kosmetyczki, lub lekarza dermatologa.



ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod kierownictwem Wł. Lubnara i E. Miałkowskiego

ROZSTRZYGNIECIE III TURNIEJU ZADANIOWEGO

W III/48 Turnieju Zadaniowym wzięli udział (w nawiasach ilość prawidłowo rozwiązanych zadań):

- Białogród: A. Adamczak (8).
- Bielsko: „Kade” (10).
- Chełmża: Cz. Zaborowski (4).

Glinik Mariampolski: Z. Psarska (8).
Jasioł: R. Kaczorowska (7).
Kowary: Zb. Hryniewiecki (8).
Kraków: J. Sułowska (6), Z. Sułowski (6).

Lobez: W. Alenowicz (4).
Łódź: St. Bednarek (8), S. Bereźnicki (8), M. Ciećko (1), Z. Ciećko (1), J. Gołędzinowski (1), I. Janowski (11), „Juha” (7), M. Komorowska (7), Z. Łuczyszka (2), A. Michalak (1), D. Prorok (1), J. Rajch (8), Cz. Ratke (3), B. Rybacki (6), A. Salm (11), I. Salm (11), K. Sarniecki (4), E. Świderski (11), A. Zuczkiewicz (1), S. J. Zuczkiewicz (1).

Ozorków: J. Maziarz (3).
Pabianice: Z. Zwolski (10).
Poznań: H. Cysewski (5), L. Konopiński (3).

Radość: W. Nowicki (7).
Ruda Pabianicka: L. Bielski (11).
Sieradz: E. Zawadowa (11).
Sosnowiec: J. Rudzka (6), K. Rudzki (8).

Staszów: H. Skotnicka (7).
Szczecin: L. Stankiewicz (9).
Warszawa: E. Grójnicki (9).
Zgierz: W. Soloniewicza (9).

ZA ROZWIĄZANIE WSZYSTKICH ZADAŃ NAGRODY OTRZYMAŁI:

- 1) Ignacy Janowski, Łódź, Piotrkowska 23 m. 47.
- 2) Andrzej Salm, Łódź, Mostowa 5a.
- 3) Irena Salm, Łódź, Mostowa 5.
- 4) Edmund Świderski, Łódź, Abramowskiego 1/3.
- 5) Eugenia Zawadowa, Sieradz, Sienkiewicza 4.
- 6) Leonard Bielski, Ruda Pab., Mickiewicza 28.

NAGRODY ZA CO NAJMNIEJ JEDNO PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE OTRZYMAŁI:

- 1) Antoni Adamczak, Białogard, Świd. wińska 30/15.
- 2) „Kade”, Bielsko, Aleksandrowicka 91.
- 3) Zbigniew Hryniewiecki, Kowary, Sanat. „Bukowiec”.
- 4) Jan Gołędzinowski, Łódź, Karolewska 21.
- 5) Maria Komorowska, Łódź, Abramowskiego 13.
- 6) Józef Rajch, Łódź, Andrzeja 29.
- 7) Bolesław Rybacki, Łódź, Żeromskiego 115.
- 8) Józef Maziarz, Ozorków, Zagajnikowa 35.
- 9) Janina Rudzka, Sosnowiec, Harcerska 12.
- 10) Helena Skotnicka, Staszów, Krakowska 29.

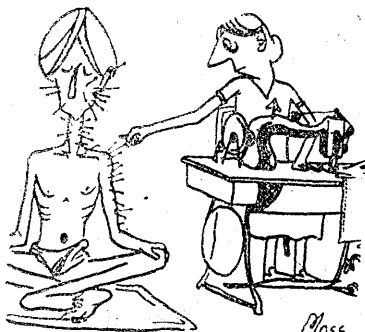
W KONKURSIE AUTORSKIM NAJWIĘCEJ GŁOSÓW OTRZYMAŁY ZADANIA:

10. Fantazja krzyżówkowa „Astry” — 24 głosy.
11. Rebus „Kasty” — 14 głosów.

Autorzy tych zadań otrzymują nagrody autorskie.

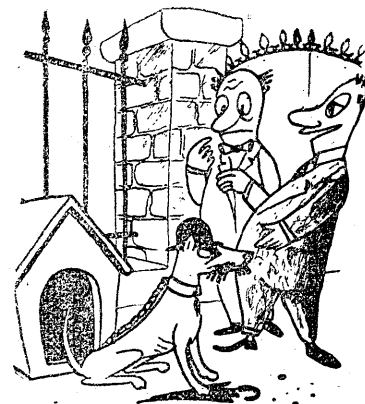
Zamiejscowym nagrody wysyłamy pocztą, zdobywcy nagród z terenu Łodzi zechcą się zgłosić po odbiór w Dziale Rozr. Umysł. „Czytelnika”, Piotrkowska 36, pokój 354 (pr. of., III p.) w godz. 12.30—13.30 codz.

Praktyczne zastosowanie



I FAKIR MOŻE SIĘ NA COS PRZYDAC.

Incognito



NIE MÓW NIKOMU — TO JEST POLICYJNY PIES, KTÓRY SIĘ TU UKRYWA.

O filmach biologicznych

Żaba też może być gwiazdą filmową

Aktorem stojącym teraz w pełnym świetle reflektorów, jest pięknie rozkwitający czerwony kaktus. Trzecia część obrotu korbka aparatu filmowego, światła gasną. Po paru minutach zapalają się znów. Asystent dyżurny przesuwa korbkę. I tak trzy doby. Ale na ekranie kaktus rozwinięte paki w naszych oczach w ciągu minuty lub dwu.

W atelier jest cicho i prawie ciemno. Okazuje się jednak, że i tu nie obce są

Kłopoty reżyserskie.

— Nasi aktorzy też kapryszą — czasem kwiat „wybuchnie” nagle, nim operator zdąży go uchwycić, czasem trzymamy w ciemnym pokoju, prążony przy zdjęciach lampami, zwiędnie — wtedy trzeba zacząć od nowa. Z takimi aktorami jak żaby, raki czy ryby jest mniej kłopotu — ale podpatrywanie tajemnic życia „aktorów” filmowanych przez mikroskop, wymaga ogromnej precyzji i cierpliwości.

Aktorzy filmów biologicznych pracujących przez Wytwórnę Filmów Oświatowych w Żyrardowie, nie grają wyznaczonych im ról, lecz żyją w warunkach jak najbardziej zbliżonych do normalnych, w akwariach i terrariach, aparat filmowy zaś stara się tylko podpatrzeć i utrwalic na taśmie, jak żaba

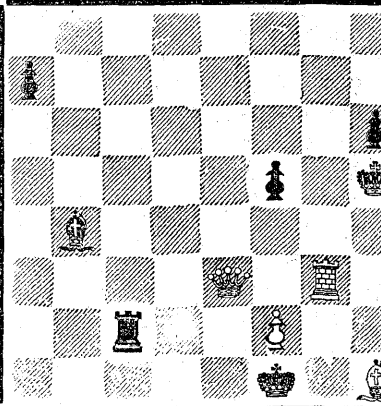
składa skrzek, jak się wyłęgają kijanki, jak kijanki zamieniają się w żaby. Dziecko, które zobaczy ten film, zapamięta go lepiej niż wykład nauczyciela, niż najpiękniejszy rysunek w książce.

W ogrodzie przy wytwórni widniemy stawy, basen, łąki z różnymi kwiatami, skalistą wysepkę i kawałek piaszczystej łąki. Te filmowe „plenery” a jednocześnie warunki „hodowli” różnych żuczków, owadów, roślin — powstały sztucznie. Instytut jest wyposażony w najnowszy sprzęt filmowy. Zdjęć można dokonywać w powiększeniach od 20 aż do 1800 - krotnych. Przed tak czujnym okiem obiektów trudno w przyrodzie ukryć swoją tajemnicę.

Do tej pory filmy oświatowe kręciło się w jednej popularnej wersji. Scenariusz pisała pani Marczakowa, lub dla filmów mikroskopowych — profesorowie uniwersytetu łódzkiego. Obecnie projektuje się opracowywanie każdego tematu w

III MIĘDZYNARODOWY KONKURS „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

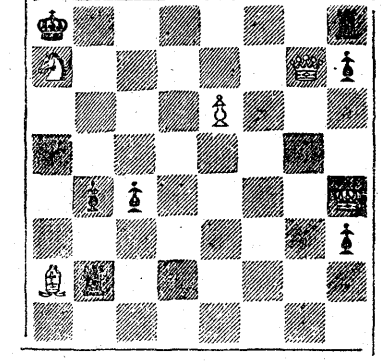
Zad. 135 M. Havel, Czechosłowacja (oryginał)



Białe: Kh5, He3, Wg3, Gh1, Pf2 (6)
Czarne: Kf1, Wc2, Gb4, Pa7, f5, h6 (6)
Mat w 3 posunięciach.

Zad. 136 A. Goldstein

I nagr. konk. „Parallele 50” 1947



Białe: Kh4, Hg7, Ga2, Sa7, Pe6 (5)
Czarne: Ka3, Wb2, h8, Pb4, c4, h2, h7 (7)
Mat w 4 posunięciach.

PARTIA Nr 24 Z TURNIEJU O MISTRZOSTWO POLSKI W KRAKOWIE 1948

Białe: Gadaliński
Czarne: Plater

1. d4 Sf6
2. c4 e6
3. Sc3 Gb4
4. He2 O-O
5. Sf3 c5
6. dxc5 Sg6
7. e3 Sxc5
8. Gd2 b6
9. Gg2 Gb7
10. O-O Gxc3

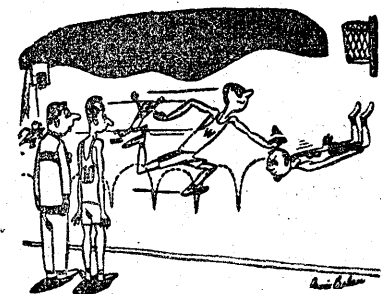
Lepszą grę dawalo 10...Sc-e4. Po ruchu w tekście białe osiągają przewagę.

11. Gxc3 Sc-e4
12. Gb4 We8
13. Sg5! d5

Po 13...Sxg5 białe pozostałyby z parą świetnych gońców.

14. Sxe4 Sxe4
15. Gxe4 dxe4
16. Wf-d1 He7
17. Gd8 He6
18. Gf4 e5
19. Ge3 f5

Krótkowidz



— SPÓJRZ, ALOJZY ZNÓW GRA W KOSZA BEZ OKULARÓW.

Szachy

Czarne przedwcześnie kontratakują.

Należało grać 19...Wa-d8
20. c5! bxc5
21. Hxc5 Hg6

Po wymianie Hetmanów białe bez trudu opanowałyby skrzydło hetmańskie.

22. He7 Ga6
23. Wd6 We6
24. Wa-d1 Gxe2
25. Wxe6 Hxe6
26. Wd7 Hf6
27. Gxa7 h6
28. a3 f4
29. Gb8 fxc3
30. Hxg3 e3?

W trudnej do obrony pozycji czarne popełniają decydujący błąd, przegrywający co najmniej figurę.

31. Wd8x Kh7
32. He2x Hg6
33. Wh8x Kxh8
34. Hxg6 i po kilku posunięciach czarne poddały się.

(Uwagi Jana Gadalińskiego dla „Dz. L.”).
Marian Wróbel zdobył tytuł mistrza świata w problemistyce za 1947 r. Gratulujemy najserdeczniej! Szczegóły tej interesującej imprezy podamy w następnym numerze!

Kącik filatelistyczny



Dorocznym zwyczajem dnia 15 czerwca wejdzie do obiegu w Szwajcarii seria specjalna z okazji święta narodowego, przypadającego na dzień 1 sierpnia. Tradycja ta została zapoczątkowana w roku 1938, obecna seria jest więc jedenastą z kolei. W roku 1938 i 1939 wydano tylko po jednym znaczku, w 1940 — cztery znaczki (z czego jeden w dwóch odmianach) i blok. W latach 1941, 1942 i 1943 wypuszczono po dwa znaczki (przy czym w 1942 r. oba znaczki zostały powtórzone w specjalnym bloku), a w r. 1944 — znów cztery.

Począwszy od roku 1945 każda seria składa się z czterech znaczków, przy czym na pierwszym znajdujemy zawsze jeden z zawodów, a na trzech pozostałych — budynki szwajcarskie. Co ciekawsze, pierwszy znaczek, na gładkim białym papierze, jest drukowany w zakładach pocztowych techniką łączącą staloryt z heliograwurą, a trzy pozostałe, na kredowym papierze z niebieskimi i czerwonymi żyłkami, wykonywane są rotograwurą w drukarni Courvoisier S.A.

Tegoroczne znaczki, z dopłatą na rzecz walki z gruźlicą (zwłaszcza w wojku), wyglądają następująco:

5 + 5 rp (zielony i czerwony) — strażnik graniczny, 10 + 10 rp szary i czerwony — zagroda w Frelburgu, 20 + 10 rp (kremowobrazowy i czerwony) — dom walański i 30 + 10 rp (szaroniebieski i czerwony) — dom tessiński. Czerwcze na wszystkich znaczkach jest godło państwowe.

Znaczki te, projektowane przez Karin Leven, Faustine Iselin, Wiliego Kocha i Piotra Chatillon, będą w sprzedaży do 15 sierpnia, a w obiegu do 30 listopada 1948 r.

Ciekawy miesięcznik praski „Zpravodaj nasi filatelie”, redagowany przez Fr. Novotnego (o którego katalogu całostek czechosłowackich już pisaliśmy), podaje wiadomość, że tragiczna śmierć Jana Masaryka obudziła w najszerzych kręgach chęć uczczenia tego wielkiego syna narodu specjalną serią pamiątkową. Odpowiedni projekt został już podobno zgłoszony do ministerstwa poczty.

Masaryk nie był co prawda sam zbieraczem, był jednak wielkim przyjacielem filatelistów i ich gorliwym protektorem, co spowodowało, że miał tytuł członka honorowego jednego z klubów.

Jak się dowiadujemy, w czasie trwania Wystawy Zjem Odzyskanych we Wrocławiu odbędzie się zorganizowana staraniem tamtejszego klubu, wystawa filatelistyczna. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

Zapowiedziane przez nas w poprzednim kąciku ukazanie się kompletnego katalogu znaczków polskich obudziło żywe zainteresowanie. Na liczne pytania komunikujemy, że w związku z małym nakładem, katalog otrzymają w pierwszym rzędzie ci, którzy na adres wydawcy (Biuro Filatelistyczne T. Gryżewski, Łódź 1, ul. Piotrkowska 47) przekażą z góry należność za pierwszą część (300 zł + 35 zł na koszty opakowania i przesyłki). Katalog za zaliczeniem pocztowym nie będzie wysyłany!

(w. j. o.)